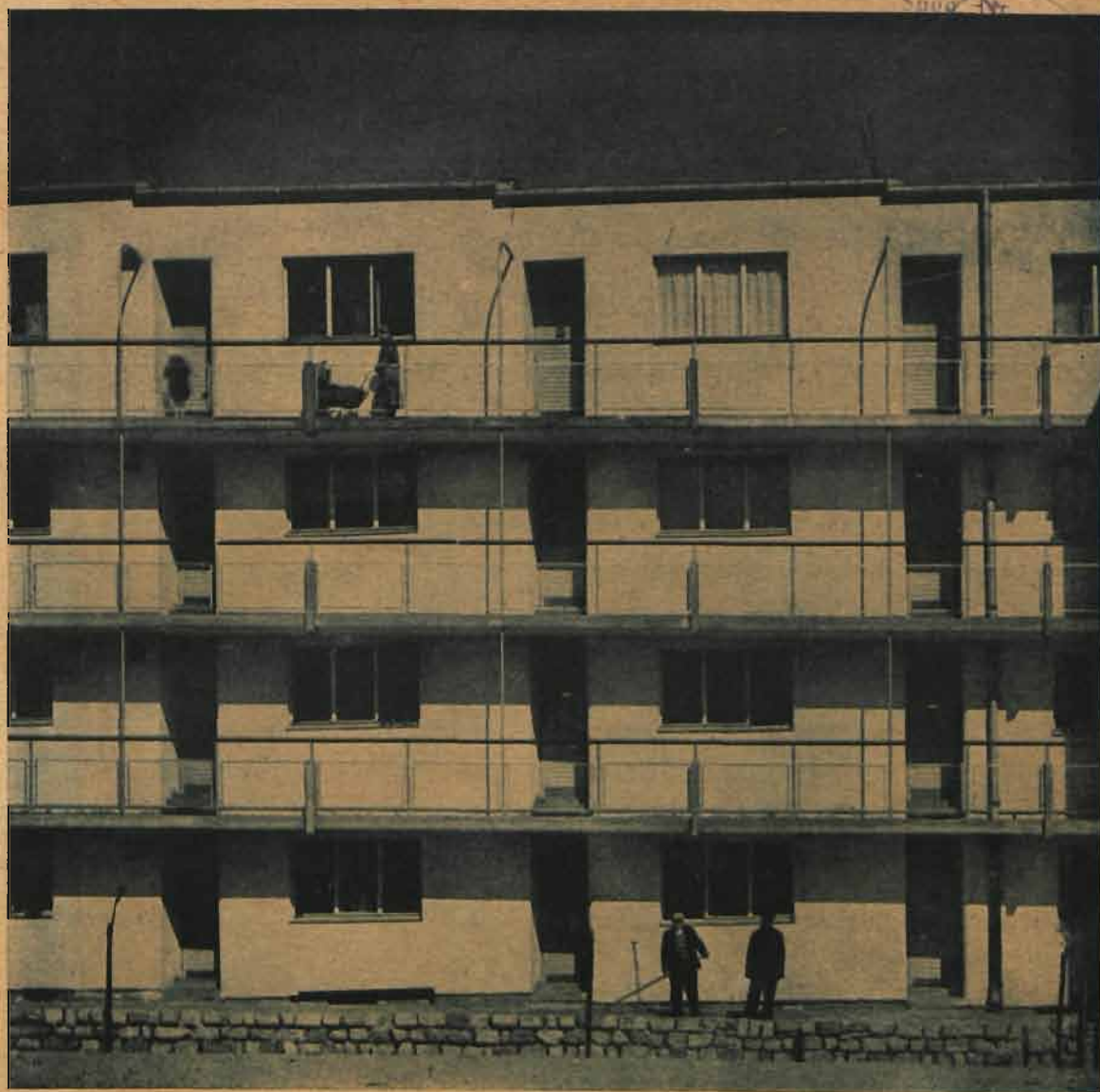


WARSZAWA · ROK XV · 1939

Ministerstwo Kultury

Snug. Nr.



1

ARCHITEKTURA

i Budownictwo



ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

WYDAWNICTWO „SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ ARCHITEKTÓW POLSKICH” W WARSZAWIE

ZARZĄD S.W.A.P.: PROF. ALEKSANDER BOJEMSKI, ARCH. ARCH.: TEODOR BURSZE, STANISŁAW MARZYŃSKI, JAN NAJMAN. ZASTĘPCY: ARCH. ARCH. BOHDAN GERQUIN, STANISŁAW MURCZYŃSKI.

RADA NADZORCZA S.W.A.P.: PROF. MARIAN LALEWICZ, ARCH. TADEUSZ NOWAKOWSKI, ARCH. ZYGMUNT WÓJCIK. ZASTĘPCY: ARCH. WITOLD MAŁUSZEWSKI, ARCH. GUSTAW TRZCIŃSKI.

REDAKTOR: INŻ. ARCH. JAN POLIŃSKI.

KOMITET REDAKCYJNY: DR ARCH. JAN ZACHWATOWICZ (PRZEWODNICZĄCY), PROF. DR LECH NIEMOJEWSKI, PROF. RUDOLF ŚWIERCZYŃSKI, ARCH. ARCH. PIOTR BIEGAŃSKI, ZBIGNIEW CZECH, TADEUSZ DZIĘGIELEWSKI, JERZY HRYNIEWIECKI, STANISŁAW KOLENDO, KAZIMIERZ MARCZEWSKI, JANUSZ OSTROWSKI, ANDRZEJ PŁACHCIŃSKI, ZYGMUNT SKIBNIEWSKI, ZYGMUNT STĘPIŃSKI (SEKRETARZ).

CZŁONKOWIE KORESPONDENCI: ARCH. KAZIMIERZ DZIEWOŃSKI (KRAKÓW), ARCH. HENRYK JASIEŃSKI (KRAKÓW).

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wspólna 40, tel. 9-52-87.

Konto czekowe P. K. O. 11020

WARUNKI PRENUMERATY.

Prenumerata miejscowa:	Na prowincji (z przesyłką):	Egzemplarz pojedynczy:
Kwartalnie zł 15.—	Kwartalnie zł 16.—	W Warszawie zł 5.—
Półrocznie „ 30.—	Półrocznie „ 32.—	Na prowincji „ 5,50
Rocznie „ 60.—	Rocznie „ 64.—	Zagranicą „ 6.—

Pod nadesłanym adresem Administracja wysyła żądany numer pisma za zaliczeniem pocztowym.

CÉNY OGŁOSZEŃ.

Przed tekstem:	Za tekstem:	3-a i 4-a strona okładki:
Cała strona zł 400.—	Cała strona zł 350.—	Cała strona zł 450.—
Półowa strony „ 210.—	Półowa strony „ 180.—	Półowa strony „ 250.—
Ćwiartka strony „ 120.—	Ćwiartka strony „ 100.—	Ćwiartka strony „ 150.—
	Strona artykułu opisowego „ 500.—	

OGŁOSZENIA DROBNE:

Adres w branży rozmiar 10×90 mm łącznie z pren. na cały rok zł 100.—, płatne z góry przy zamówieniu. Za każde następne 5 mm wys. dopłata zł 50.— rocznie. Koszt rzeczywisty rysunków i klisz ponosi ogłaszająca się firma. Dział reklam przewiduje także, poza ogłoszeniami przed i za tekstem, specjalne wkładki artystyczne jedno i wielobarwne.

TREŚĆ NUMERU:

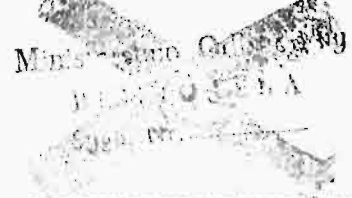
Inż. arch. JÓZEF GŁÓWCZEWSKI:	Małe mieszkania pod hasłem oszczędności i praktyczności	1
	Polska literatura mieszkaniowa	3
Inż. arch. PIOTR BIEGAŃSKI:	Uwagi na temat taniego budownictwa mieszkaniowego pod Paryżem	8
Inż. STANISŁAW ZAWADZKI:	Kolonie mieszkaniowe dla robotników w Niemczech	16
Inż. arch. MARIAN RYBCZYŃSKI:	Mieszkania robotnicze i dla pracującej inteligencji w Wiedniu	20
Inż. arch. ADAM KRZYSZKOWSKI:	H. S. B. w Sztokholmie	26
	Przegląd czasopism zagranicznych	35
	Architektura i Urbanistyka w Nowym-Jorku	38
	Wnętrza	40

Na stronie 4-ej znajduje się wykaz najważniejszych książek polskich z zakresu sprawy mieszkaniowej, zestawiony przez Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej.

ARCHITEKTURA

W A R S Z A W A
R O K X V . N R 1

I BUDOWNICTWO
M I E S I Ę C Z N I K



MAŁE MIESZKANIA POD HASŁEM OSZCZĘDNOŚCI I PRAKTYCZNOŚCI

INŻ. ARCH. JÓZEF
G Ł Ó W C Z E W S K I

Zagadnienie budowy mieszkań robotniczych i w ogóle małych tanich mieszkań nie należy do zbyt prostych i winno być rozpatrywane nie tylko pod względem technicznym, lecz również pod kątem widzenia urbanistycznym, społecznym i finansowym.

Toteż mimo kilkunastoletniego doświadczenia naszych organizacji społecznych w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i całego, na ten temat szeregu publikacji — brak jest dotychczas skryształowanego ujęcia tej sprawy — zresztą nie tylko w Polsce.

Korzystając z szeregu spostrzeżeń naszych kolegów, którzy w poniżej umieszczonych artykułach opisują zwiedzone kolonie mieszkaniowe we Francji, Niemczech i d. Austrii — chciałbym porównać te dane z odpowiednimi rozwiązaniami naszego budownictwa tego typu, umożliwiając w ten sposób pewne naświetlenie warunków socjalnych, technicznych i finansowych budownictwa mieszkań robotniczych. Uderza nas w tym porównaniu przede wszystkim fakt, że w krajach zachodnich budownictwo małych mieszkań leży w rękach państwa, samorządów a nawet partii. Sądzę, że istnieją różnice w sposobie finansowania tego budownictwa w zależności od instytucji finansującej, ale główną jego cechą jest charakter społeczny, a nie rentierski. Stąd pochodzi przystępność czynszów mieszkalnych, względnie niskie raty, wpłacanych na amortyzację i oprocentowanie kapitałów — w domach, w których mieszkańcy stają się ich właścicielami. U nas brak jest takiej szerokiej akcji w finansowaniu budownictwa mieszkań robotniczych.

W książeczce „Budownictwo Mieszkań Robotniczych” wydanej w r. 1937 wysunięta została nast. teza:

Budżet robotniczy w Polsce waha się w granicach od 100 do 250.— zł miesięcznie, czyli od 1200 do 3000.— zł rocznie; wydatek na mieszkanie nie może przekraczać 20%, samo zaś komorne 15% budżetu, tzn. 180—450 zł. rocznie. Koszt mieszkania 2—3-izbowego wynosi obecnie od 6000 do zł 12000 — komorne zatem wynosić może 3 do 3,75% kosztów budowy, w tym administracja i remont co najmniej 1%. Można więc przeznaczyć na oprocentowanie kapitału budowlanego wraz z amortyzacją 2—2,75%. Nie należy się więc dziwić, że kapitał prywatny nie interesuje się tymi inwestycjami i że akcja budowlana Z. U. S. nie przyjęła szerszych rozmiarów.

Toteż w chwili obecnej budownictwo mieszkań robotniczych jest realizowane prawie, że jedynie przez T-wo Osiedli Robotniczych i te wytwórnie przemysłowe w C. O. P., które zdala od miast — muszą siłą rzeczy dostarczyć tanich mieszkań robotnikom wytwórni.

Czynsze w tych mieszkaniach muszą być niskie, a ponieważ kredyty na budowę domów mieszkalnych, oprocentowane na 2—2,75% rocznie wraz z amortyzacją nie są u nas możliwe do uzyskania — należało by dążyć do obniżenia kosztów budowy domów robotniczych. Obniżenie kosztów budowy osiągnąć można przez:

- 1) zredukowanie powierzchni mieszkań,
- 2) zredukowanie wyposażenia mieszkań,
- 3) obniżenie kosztów budowy przez zastosowanie tańszych, zastępczych materiałów budowlanych i prymitywniejszych sposobów budowy.

Rozpatrzmy te możliwości w porównaniu z posiadanymi danymi o budownictwie zachodnim.

- 1) Redukcja powierzchni.

We Francji mieszkania robotnicze zaczynają się przeważnie od 2 pokoi z kuchnią, idąc poprzez 3 — nawet do 4-ch pokoi z kuchnią. W Niemczech również 2 do 3 pokoi z kuchnią stanowi — zdaje się — przeważającą większość mieszkań robotniczych. Skromniej pod tym względem rozplanowane są mieszkania w Wiedniu, gdzie w domach, budowanych przez

socjalistyczny Zarząd Miasta, jak np. w Karl-Marxhofie — przeważają małe 1, 1½ i 2-izbowe mieszkania. Stosowane u nas przez T-wo Osiedli Robotniczych, powierzchnie mieszkań w porównaniu z mieszkaniami tego typu we Francji i Niemczech, są więc raczej skromne. Ostatnio budowane mieszkania w Wytwórnich Przemysłu Wojennego zwiększają nieco te powierzchnie do 40 i 50 m² (przy mieszkaniach 1½ i 2-izbowych).

Jak z powyższego wynika — trudno jest szukać oszczędności przez zmniejszenie ilości i powierzchni izb, natomiast poważnie wpływa na zmniejszenie kubatury budynku — stosowanie przestrzałości mieszkań — z uwagi na redukcję klatek schodowych o 50% i powierzchni komunikacyjnych w mieszkaniach, jak widzieliśmy na wzorach zachodnich, poza pewnymi typami domów wiedeńskich — mieszkania francuskie i niemieckie są z reguły przestrzałe.

U nas już w r. 1933 p. inż. Toruń w artykule, zamieszczonym w Architekturze i Budownictwie pt. „Kryzysowe Domy F.K.W.” wysunął tezę, że przy narzuconych ramach finansowych budowy — najracjonalniejszą oszczędnością będzie zaniechanie przestrzałości mieszkań, co w wykonywanych obecnie budynkach mieszkalnych Wytwórni Przemysłu Wojennego — znajduje jak najszersze zastosowanie.

2) Redukcja wyposażenia.

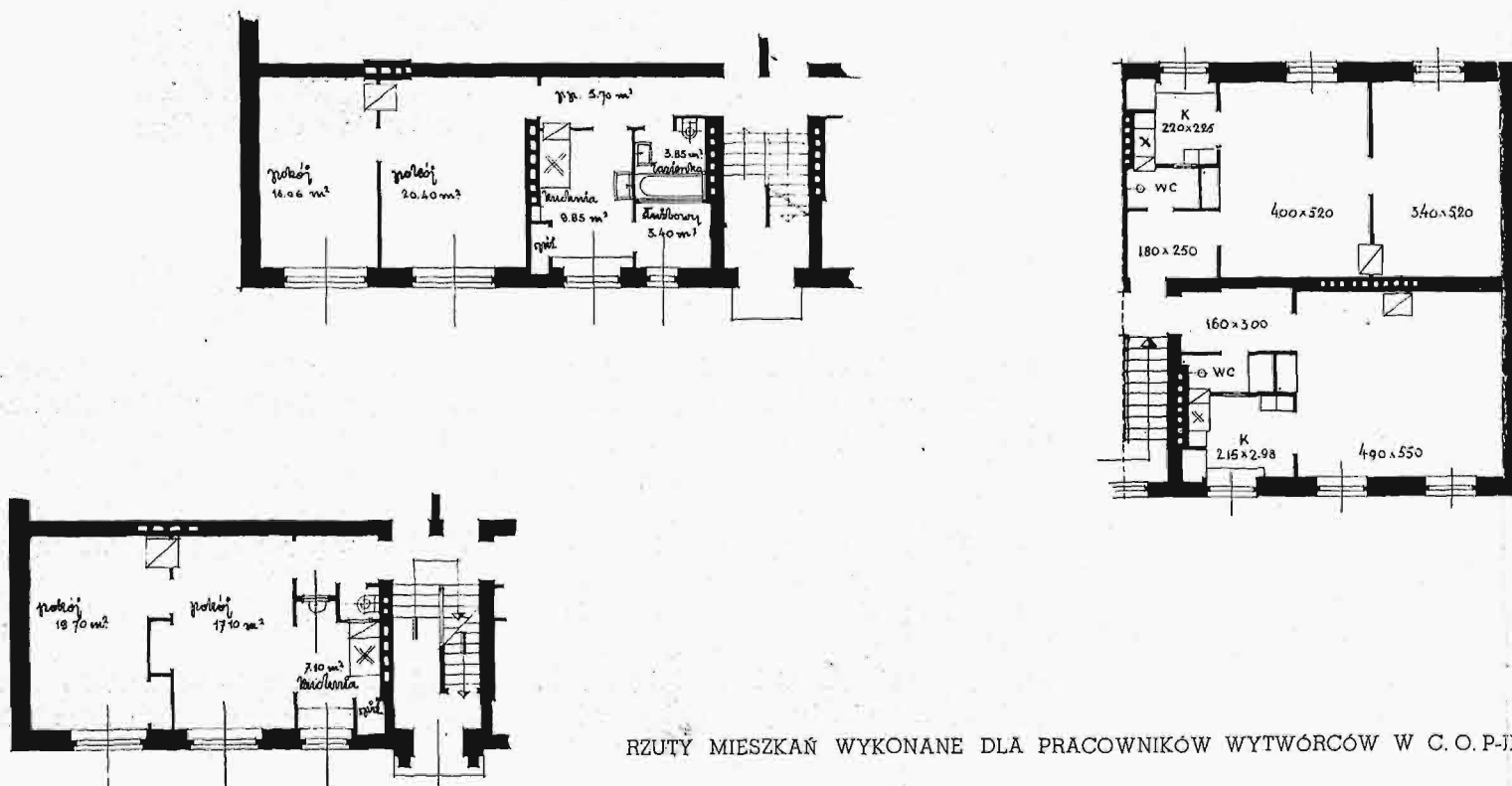
Z reguły mieszkania robotnicze nie są dostatecznie wyposażone i dlatego zamierzenia redukcyjne idą zwykle w kierunku ograniczenia wyposażenia sanitarnego.

W zademonstrowanych wzorach zachodnich nie spotykamy z reguły mieszkań, nawet najmniejszych, któreby nie były wyposażone w zlew, klozet i co najmniej umywalnię — jeśli już nie w wannę. Koszt wymienionych instalacji wynosi wprawdzie kilkanaście procent ogólnych kosztów budowy — nie sądzę jednak, by można było zalecać wprowadzanie oszczędności przez redukcję tych niezbędnych urządzeń.

3) Konstrukcja i wykończenie budowli.

Jest to dziedzina różnorodnych możliwości, prób i eksperymentów. Nasuwa się przede wszystkim uwaga, że ustawy budowlane w państwach zachodnich muszą być dużo liberalniejsze od naszej, skoro zezwalają na wykonywanie pewnych elementów budowy w sposób u nas niepraktykowany (ściany klatki w ½ cegły, schody drewniane, dachy jednopowłokowe itp.). Wprawdzie warunki klimatyczne pozwalają np. we Francji na oszczędniejsze projektowanie okien, a nawet na pozostawianie otworów bez okien w klatkach schodowych, na wykonywanie ścian zewnętrznych z cienkich płyt zastępczych itd., lecz wiemy również, że te sposoby stwarzają niejednokrotnie b. przykre warunki bytowania w krajach tzw. „ciepłych”.

U nas doświadczenie dwudziestu lat budownictwa po-wojennego wykazało, że iluzoryczną oszczędność uzyskuje się przez budowanie domów mieszkalnych z materiałów zastępczych, niedostatecznie wypróbowanych lub pośledniejszego gatunku i że jedynie budowa solidna, nie wymagająca nadmiernej, troskliwej i kosztownej konserwacji — jest dla naszych warunków najodpowiedniejsza. Odnośnie konstrukcji dachowej — to ustawa O.P.L. z 1938 r., redukując użycie drzewa



RZUTY MIESZKAŃ WYKONANE DLA PRACOWNIKÓW WYTWÓRCÓW W C. O. P.-JE.

tylko do niewielkich domów — stwarza jeszcze jeden element trwałości w naszym budownictwie mieszkalnym, podnosząc koszt tejże, jak wykazała praktyka w robotach, prowadzonych przez budownictwo wojskowe — tylko o kilka procent w stosunku do ogólnego kosztu budowy. Na przykładach przytoczonych przez inż. Zawadzkiego stwierdzić natomiast można, że w osiedlach mieszkalnych w Niemczech stosuje się obecnie konstrukcje dachowe drewniane — prawdopodobnie ze względu na chęć zaoszczędzenia żelaza. Wysokość ubikacyj w mieszkaniach krajów zachodnich waha się w granicach, stosowanych i u nas — a w poszczególnych wypadkach schodzi nawet do 2,60 m.

Sumując powyższe uwagi, należało by stwierdzić, że główną i prawie jedyną oszczędność w budowie mieszkań robotniczych da się uzyskać przez projektowanie mieszkań nieprzestrzałowych, dobrze wykorzystując powierzchnię zadaną.

Załączone rzuty 1½, 2½ i 3-izbowych mieszkań, wykonanych w wytwórniach C. O. P. dają dobre rozwiązanie tego układu i stanowią już mogą pewnego rodzaju rozwiązanie typowe.

POLSKA LITERATURA MIESZKANIOWA

TORUŃ—GÓRY KOZACKIE, PROJ. T. O. R. OSTRÓW—MAZOWIECKI, PROJ. INŻ. ARCH. J. JANKOWSKI
F. K. W. WARSZAWA, PROJ. INŻ. ARCH. J. ŻAKOWSKI I J. CHMIELEWSKI WARSZ. SP. MIESZKANIOWA.
ŁÓDŹ—MARYSIN, PROJ. BIURA PLAN. I REGULACJI.

PUBLIKACJE Z ZAKRESU SPRAW MIESZKANIOWYCH, DRUKOWANE W „KOMUNIKACIE S. A. R. P.”, ORGANIE OFICJALNYM STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW R. P.

R. Piotrowski inż. arch. MIESZKANIA ROBOTNICZE. Załącznik do Nr. 6 Komunikatu S. A. R. P. z roku 1935.

St. Tołwiński. PLANOWANIE I ROZBUDOWA MIESZKAŃ ROBOTNICZYCH. Komunikat S. A. R. P. Nr. 9 z roku 1936.

R. Piotrowski. (referat) KATEGORIA TECHNICZNO-ORGANIZACYJNA. Komunikat S. A. R. P. Nr. 9 z roku 1936.

Dr M. Skokowska-Rudolfowa. CHOROBY ZAKAŻNE I SPOŁECZNE A MIESZKANIE. Komunikat S. A. R. P. Nr. 9 z roku 1936.

E. Strzelecki. ROZWAŻANIA O PROGRAMIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO. Komunikat S. A. R. P. Nr. 11 z roku 1936.

P. R. UWAGI NA TEMAT RUCHU BUDOWLANEGO W UBIEGŁYM SEZONIE (referat wygłoszony na Zebraniu Komisji Polityki Mieszkaniowej). Komunikat S. A. R. P. Nr. 1 z roku 1937.

T. Toeplitz. ANGLIA JAKO PRZYKŁAD ROZWOJU POLITYKI MIESZKANIOWEJ. Komunikat S. A. R. P. Nr. 2 z roku 1937.

R. Miller inż. arch. BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE MIEJSKIE. Komunikat S. A. R. P. z roku 1937.

J. M. Leykam. SPRAWA MIESZKANIOWA (przemówienie wygłoszone na konferencji prasowej S. A. R. P. w dniu 17 października 1937 r.). Komunikat S. A. R. P. Nr. 10 z roku 1937.



P O L S K A L I T E R A T U

WARSZAWA, PROJ. INŻ. ARCH. B. S. BRUKALSCY Z. U. S. WARSZAWA, PROJ. INŻ. ARCH. B. S. BRUKALSCY WARSZ. SP. MIESZKANIOWA. GDYNIA, PROJ. ZESPÓŁ „U”. HAJNÓWKA, PROJ. T. O. R. GDYNIA—WITOMINO, PROJ. INŻ. ARCH. W. PROCHASKA. ŁÓDŹ—MARYNIN, PROJ. T. O. R.



SPRAWA MIESZKANIOWA. Sprawozdanie z Konferencji w B. G. K. w dniu 2/III/30 r. Warszawa, 1930, Pol. Tow. Reformy Mieszkaniowej.

MIESZKANIA. Analiza wyników spisu mieszkań z dnia 30.IX.1931 r. Opracował L. Landau. Statystyka Polski. Warszawa, 1932, G. U. S.

MIESZKANIA. Dane tymczasowe na podstawie II powszechnego spisu ludności z dn. 9.XII.1931 r. Statystyka Polski. Warszawa, 1933, G. U. S.

AKCJA BUDOWLANO-MIESZKANIOWA ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W LATACH 1930—1933. Sprawozdanie Stowarzyszenia Budowlano-Mieszkaniowego Z. U. S. Warszawa, 1934. DOMY MIESZKALNE FUNDUSZU KWATERUNKU WOJSKOWEGO. tom I: 1927—1930, tom II: 1931—1933. Warszawa, 1934.

S. P. B. W LATACH 1929—1933, z doświadczeń społecznego budownictwa mieszkaniowego w Polsce. Warszawa, 1934, Spół. Przedsiębiorstwo Budowlane. J. Strzelecki. ORGANIZACJA I DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA OSIEDLI ROBOTNICZYCH. Odb. z „Dom—Osiedle—Mieszkanie”. Warszawa, 1925.

Zębański A. OSADNICTWO ROBOTNICZE. Warszawa, 1935, Inst. Spraw Społecznych.

J. Strzelecki. LA QUESTION DE L'HABITATION URBAINE EN POLOGNE. Genewa, 1936, Liga Narodów.

A. Zdanowski. WARUNKI MIESZKANIOWE TOWARZYSTWA OSIEDLI ROBOTNICZYCH. Odb. z „Dom—Osiedle—Mieszkanie”, Warszawa, 1937.

M. Kostanecki. MIĘDZYNARODOWY KONGRES DLA SPRAW MIESZKANIOWYCH I BUDOWY MIAST W PARYŻU, 1937. Materiały pierwszego Polskiego Kongresu Mieszkaniowego. Warszawa, 1937. Komitet Organizacyjny.

Kowalczewski J. INSPEKCJA MIESZKANIOWA. Materiały Pierwszego Polskiego Kongresu Mieszkaniowego. Warszawa, 1937. Komitet Organizacyjny.

E. Lipiński. ZNACZENIE BUDOWNICTWA W ŻYCIU GOSPODARCZYM KRAJU. Warszawa, 1937.

OSIEDLA ROBOTNICZE. Studia i doświadczenia pierwszego dziesięciolecia Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Warszawa, 1937. Pol. Tow. Reformy Mieszkaniowej.

R A M I E S Z K A N I O W A

WARSZAWA, PROJ. INŻ. ARCH. CZ. PRZYBYLSKI, F.K.W. WARSZAWA, PROJ. INŻ. ARCH. S. ZBOROWSKI W.S.M. WARSZAWA—KOŁO, PROJ. T.O.R. GDYNIA—WITOMINO, PROJ. T.B.O. POZNAŃ—ZAWADY, PROJ. ZARZĄD MIEJSKI. WARSZAWA, PROJ. INŻ. ARCH. GUTT I JANKOWSKI, F.K.W.

5

W. Adamski inż. arch. SPRAWOZDANIE Z I KONGRESU MIESZKANIOWEGO W POLSCE. Komunikat S. A. R. P. Nr. 3 z roku 1938.

Dr F. Piaścik inż. arch. BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE NA WSI. Komunikat S. A. R. P. Nr. 4—5 z roku 1938.

W. Adamski. KOMISJA POLITYKI MIESZKANIOWEJ. Komunikat S. A. R. P. Nr. 6 z roku 1938.

W. Adamski. SPRAWOZDANIE Z ODCZYTU P. T. „DZISIEJSZE PROBLEMY BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO W NIEMCZACH”. Komunikat S. A. R. P. Nr. 6 z roku 1938.

W. Adamski. DZISIEJSZE PROBLEMY BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO W NIEMCZACH. Komunikat S. A. R. P. Nr. 11 z roku 1938.

A. Krzyszkowski inż. arch. ROZWIĄZANIE PROBLEMU MIESZKANIOWEGO PRZEZ MIASTO SZTOKHOLM. Komunikat S. A. R. P. Nr. 1 z roku 1939.

NAJWAŻNIEJSZE KSIĄŻKI POLSKIE Z ZAKRESU SPRAW MIESZKANIOWYCH.

(zestawione przez Polskie Tow. Reformy Mieszkaniowej)

Rezultaty spisu nieruchomości i mieszkań Wielkiej Warszawy. Warszawa, 1919.

T. Toeplitz. KLĘSKA MIESZKANIOWA I PRÓBY JEJ USUNIĘCIA. Warszawa 1920. Wyd. Urzędu Mieszkaniowego.

STATYSTYKA MIESZKANIOWA. Rezultaty spisu nieruchomości i mieszkań Wielkiej Warszawy. Tom II. Warszawa, 1923.

T. Toeplitz. GŁÓWNE ZAGADNIENIA BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO W DOBIE OBECNEJ. Odb. z „Samorządu miejskiego”. Warszawa, 1927.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE. Tom I. Sprawozdanie komisji Ankiетowej badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany. Warszawa, 1928. Komitet Ekonomiczny Ministrów.

C. Klärner. O POPIERANIU BUDOWY TANICH MIESZKAŃ W POLSCE I ZAGRANICĄ. Warszawa, 1929, Izba Przemysłowo-Handlowa.

Z. Grabski. KRYZYS MIESZKANIOWY W POLSCE. Warszawa, 1930, Pol. Tow. Reformy Mieszkaniowej.



P O L S K A L I T E R A T U

WARSZAWA—GROCHÓW, PROJ. T. O. R. GDYNIA—OKSYWIA, PROJ. ZESPÓŁ „U”. ŁÓDŹ—MARYSIN, PROJ. BIURA PL. I REGUL. JANOWA-DOLINA, PROJ. INŻ. ARCH. A. KODELSKI. KRAKÓW, PROJ. MIĘDZ. ZW. OP. SPÓŁ. WARSZAWA, PROJ. INŻ. ARCH. B. S. BRUKALSCY, WARSZ. SP. MIESZK.



A. Solska. ZAGADNIENIA ŁADU W NOWYCH MIESZKANIACH ROBOTNICZYCH W WARSZAWIE. Warszawa, 1937.

J. Strzelecki. SYTUACJA MIESZKANIOWA I POTRZEBY MIESZKANIOWE W POLSCE. Materiały Pierwszego Polskiego Kongresu Mieszkaniowego, Warszawa, 1937. Komitet Organizacyjny.

T. Toeplitz. ANGLIA JAKO PRZYKŁAD ROZWOJU POLITYKI MIESZKANIOWEJ. Warszawa, 1937. Pol. Tow. Reformy Mieszkaniowej.

T. Toeplitz i St. Tolwiński. DOTYCHCZASOWA ORGANIZACJA I FINANSOWANIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO W POLSCE ZE ŚRODKÓW PUBLICZNYCH. Materiały Pierwszego Polskiego Kongresu Mieszkaniowego. Warszawa, 1937. Komitet Organizacyjny.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ MIESZKANIOWA W POLSCE. Część I — spółdzielnie mieszkaniowe, część II — spółdzielnie mieszkaniowo-budowlane. Warszawa, 1938. Związek Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P.

SPRAWA MIESZKANIOWA W POLSCE. Katalog bibliograficzny. Warszawa, 1938, Warszawska Spółdzielnia Księgarska.

Fot. domów mieszkalnych z T. O. R.-u i kartoteki fotograficznej S. A. R. P.

W budynku F. K. W. w Warszawie roboty metalowe wykonała firma H. Zieleziński, wł. K. Kubacki inż. Warszawa. Bójtery i inne wyroby wykonała firma Cynkownia Warszawska.

R A M I E S Z K A N I O W A

KAZUŃ k/MODLINA, PROJ. INŻ. ARCH. L. M. SUZIN, F.K.W. WARSZAWA, PROJ. INŻ. ARCH. J. REDA, F.K.W. WARSZAWA, PROJ. INŻ. ARCH. J. SOSNKOWSKI, F.K.W. REMBERTÓW, PROJ. INŻ. ARCH. J. ŻURAWSKI, F.K.W. WARSZAWA—OKĘCIE, PROJ. INŻ. L. TORUŃ, F.K.W. WARSZAWA, PROJ. INŻ. ARCH. GUTT I JANKOWSKI, F.K.W.

7

SPRAWOZDANIE FUNDUSZU KWATERUNKU WOJSKOWEGO 1927—1937. Nakładem F.K.W. Warszawa 1938.

Tołwiński Stanisław: PROGRAM TEODORA TOEPLITZA, Warszawa 1937, Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

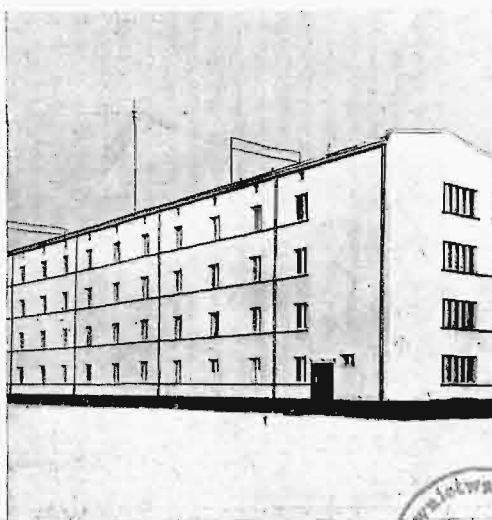
T.O.R. SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA OSIEDLI ROBOTNICZYCH ZA ROK 1937.

TOWARZYSTWO BUDOWY OSIEDLI SP. AKC. W GDYNI, Sprawozdanie 1937 r. SPRAWOZDANIE Z PIERWSZEGO POLSKIEGO KONGRESU MIESZKANIOWEGO, Warszawa, 1938.

WARSZAWSKA SPÓLDZIELNIA MIESZKANIOWA, Warszawa 1938.

WARSZAWSKA SPÓLDZIELNIA MIESZKANIOWA, SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI W ROKU 1937, Warszawa, 1938.

STENOGRAM PIERWSZEGO POLSKIEGO KONGRESU MIESZKANIOWEGO 1937. Warszawa 1938, Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej.



Klische budynków F.K.W. ze Sprawozdania Funduszu Kwaterunku Wojskowego 1927—1937.

W budynku F.K.W. w Warszawie dźwigi wykonała firma Roman Groniowski S. A. Warszawa.



UWAGI NA TEMAT TANIEGO BUDOWN

INŻ. ARCH. PIOTR BIEGAŃSKI

8

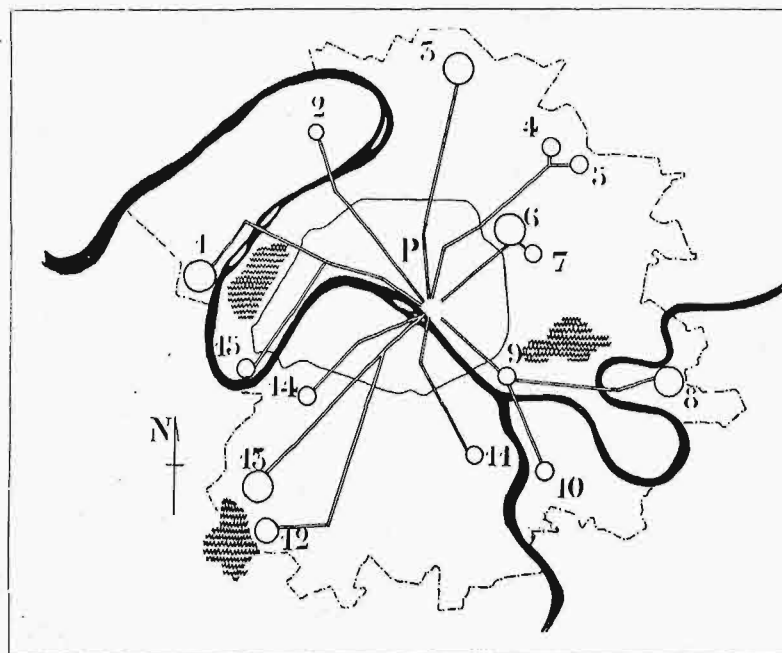
Paryż jest jednym z największych skupisk ludności na świecie. Rozwiązanie problemu budownictwa mieszkaniowego tak jak i w innych dużych miastach, przekraczających liczbą miliona mieszkańców, stało się zagadnieniem palącym.

Paryż od wielu lat nie zmienił liczby swoich mieszkańców, jest miastem trzy milionowym, zabudowanym w granicach swoich po brzegi i nie powiększający terytoriów kosztem przyległych terenów. Departament Sekwany natomiast, będąc bezpośrednim sąsiedztwem Paryża, zabudowuje się skupiskami regionalnymi, rozrzuconymi dookoła miasta często w bardzo dużych odległościach. Faktyczny zatem współczesny Paryż należy obliczać na sześć milionów mieszkańców.

Nowopowstające osiedla są zakładane w dużych odległościach od centrum z dwóch przyczyn — pierwsza to wojenne lub też powojenne budownictwo w bezpośrednim sąsiedztwie Paryża, daleko odbiegają od prymitywnych wymóg współczesnego budownictwa mieszkaniowego, — drugie to dobieranie terenów pod nowe osiedla możliwie w okolicach zdrowych, izolowanych od okręgów przemysłowych. Zarówno pierwsza przyczyna jak i drugie założenie uniemożliwiło właściwe rozwiązanie pod względem sytuacyjnym, problemu tanich mieszkań, przeznaczonych w pierwszym rzędzie dla ludzi pracy, dla ludzi związanych najczęściej z Paryżem. Niemal powszednim zjawiskiem jest to, że aby dostać się do warsztatu pracy mieszkaniec departamentu Sekwany odbywa uciążliwą podróż pieszo, w autobusie i w metrze, traci przeciętnie około trzech godzin na drogę, będąc poza domem od wczesnego ranka do godziny 7—8 wieczór. Wydaje się za tym, że o ile strony dodatnie sytuacji tych osiedli są niewątpliwe — to w takim że stopniu, jeśli nie większym, posiadają również strony ujemne. Praktyka wykazała niezbicie że unormowanie życia tak wielkiego skupiska ludzi jakim jest Paryż, jest prawie niemożliwe. Właściwego rozwiązania tego problemu należałoby szukać w zakładaniu bloków czy domów mieszkalnych przez poszczególne instytucje zatrudniające większą ilość ludzi i to w sąsiedztwie warsztatów pracy.

Plany osiedli mieszkalnych w departamencie Sekwany w większości wypadków zostały naszkicowane przed kilku laty, a realizacja ich postępuje w miarę napływających funduszy do „Office Public d’Habitations du Departament de la Seine”. Kryzysu mieszkaniowego Paryż i jego najbliższa okolica nie przeżywali — to też rozbudowa postępuje w trybie normalnym, a podaż na potrzeby ludności jest nawet większa niżby tego wymagało życie. Powierzchnia przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe w poszczególnych osiedlach waha się od kilkunastu do stu hektarów i przeznaczona jest dla wybudowania od kilkuset do 1000, a nawet do 5000 mieszkań jak np. Chatenay-Malabry, Drancy, Robinson i Suresnes. W miarę rozbudowy każdego z osiedli wznoszone są budynki szkolne, kościelne, opieki społecznej, żłobki itp.

O typie mieszkań, o wyposażeniu i o sposobie budowania ich stanowią specyficzne warunki klimatyczne i poziom kulturalny mieszkańców. Głównym elementem, lokującym się w tych osiedlach jest półinteligencja pracująca i robotnicy ustabilizowani. Ideałem jednak tej kategorii ludzi we Francji jest możliwość posiadania własnego domku w ostateczności mieszkania w budynku kilkurodzinnym. Francuz będąc z natury rzeczy drobnym kapitalistą, dąży do tego celu wytrwale, a jeśli mimo swojej wrodzonej oszczędności nie może zdobyć się na własny dom, to w każdym razie nie chce mieszkać gorzej od obywatela-posiadacza. Stąd w nowowznoszących się blokach największe zapotrzebowanie na mieszkania trzy, cztero izbowe i większe. Na ogół mieszkań jedno i dwuizbowych buduje się bardzo mało i są one wynajmowane nie ze względu na to, że są tańsze ale, że dana rodzina w swojej chwilowej sytuacji nie potrzebuje więcej. O ilości izb zajmowanych przez rodzinę decyduje jej liczebność.



ROZMIESZCZENIE OSIEDLI MIESZKANIOWYCH
DEPARTAMENTU SEKWANY

- | | |
|------------------------|-----------------------|
| 1. Suresnes. | 9. Charenton. |
| 2. Gennevilliers. | 10. Maison Allont. |
| 3. Stains. | 11. Vitzy. |
| 4. Drancy. | 12. Malabry. |
| 5. Drancy la Muette. | 13. Plessis Robinson. |
| 6. Le pre St. Gervais. | 14. Vanres. |
| 7. Les Lilas. | 15. Boulogne. |
| 8. Champigny. | |

ICTWA MIESZKALNEGO POD PARYŻEM

9



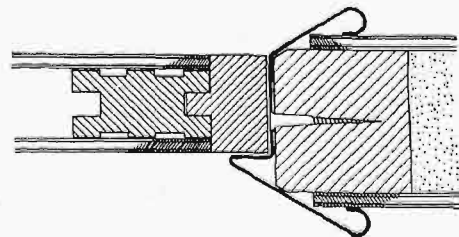
PLAC Z SADZAWKĄ.

LA CITÉ-JARDINS DE CHATENAY-MALABRY.
CENTRUM OSIEDLA.

Mieszkania dzielą się na dwa zasadnicze typy z tytułu ich wyposażenia. Typ tak zwany „à bon marché” posiada poza kuchnią wnękę z umywalką lub tusz, w. c. i suszarnię na bieliznę. Typ tak zwany „à bon marché amélioré” — a więc ulepszony — zamiast tuszu posiada łazienkę, często małą pralnię i centralne ogrzewanie.

Wymogi kulturalne nie są przejawskrawione, ale pewne minimum w tym typie budownictwa jest respektowane zarówno przez architekta jak i przez „Office Public d’Habitations”. Zwyczaje ludności i tryb życia wprowadzają do składu typowego mieszkania poza normalnie wyposażoną częścią gospodarczą, wydzielone pomieszczenie do mycia się i nieodzowną suszarnię — pokoi-balkon, dostępny z kuchni, lub ze specjalnej pralni, lub też z łazienki. Pamiętać bowiem trzeba, że pranie w rodzinie francuskiej jest „zdarzeniem” codziennym, a co za tym idzie i suszenie. Ilość pomieszczeń w jednym

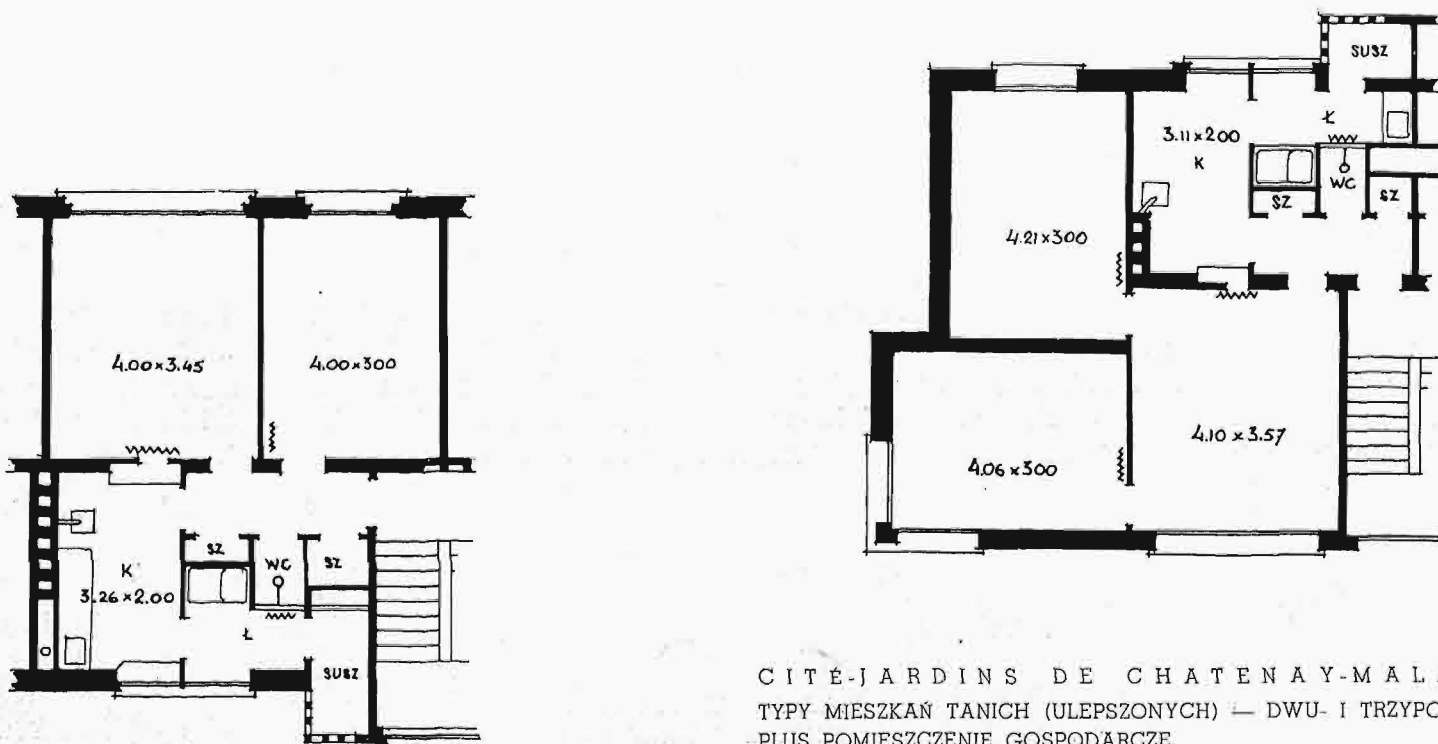
0 5 10



DETAL FUTRYNY DRZWIOWEJ.
DRANCY (LA MUETTE).

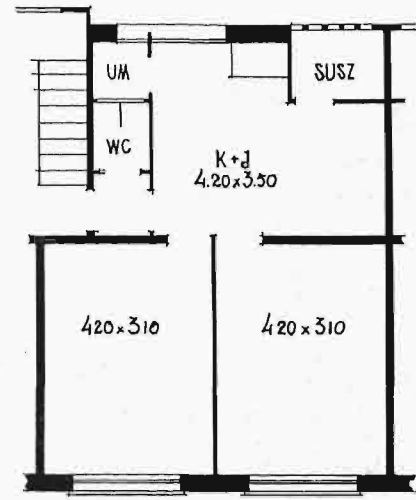
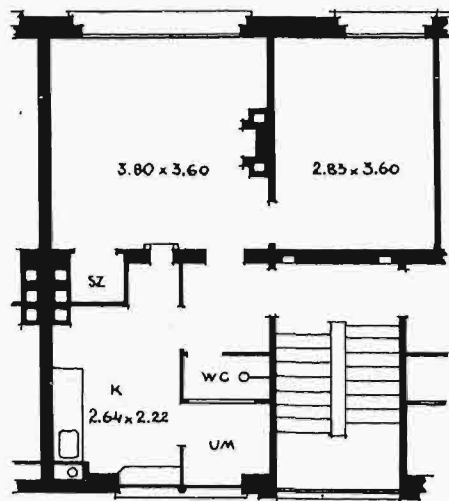
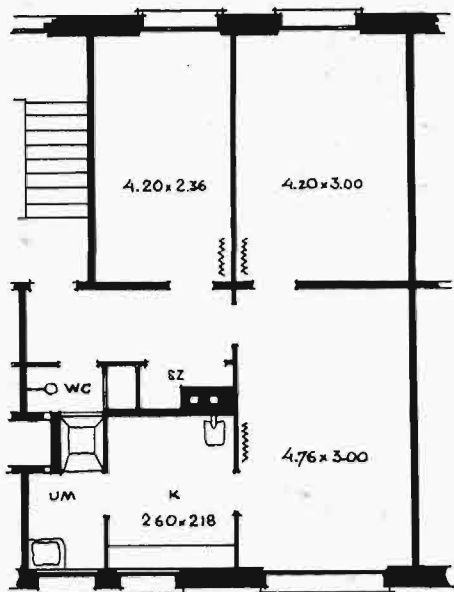


PLAC Z SADZAWKĄ.



CITÉ-JARDINS DE CHATENAY-MALABRY.
 TYPY MIESZKAŃ TANICH (ULEPSZONYCH) — DWU- I TRZYPOKOJOWE
 PLUS POMIESZCZENIE GOSPODARCZE.

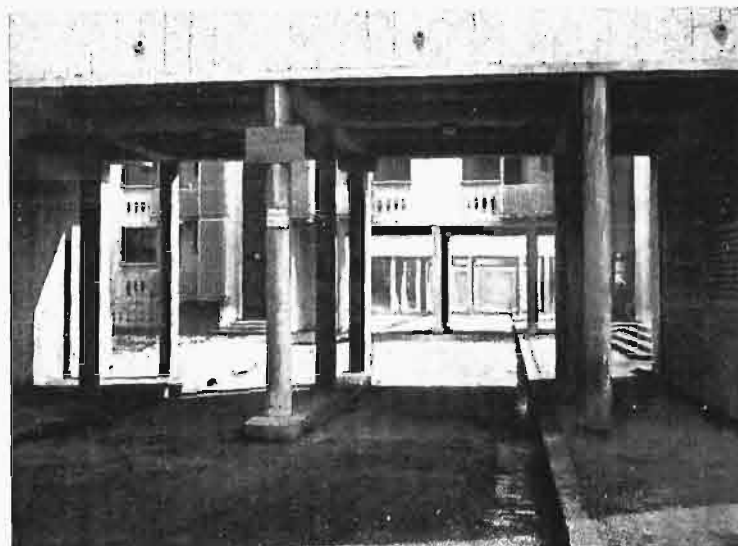
LE CITÉ-JARDINS DE CHATENAY-MALABRY. TYPY MIESZKAŃ TANICH (D'HABITATION A BON MARCHÉ), DWU- I TRZY-POKOJOWE PLUS CZ. GOSPODARCZA.



Plessis-Robinson. Typ taniego mieszkania.

DRANCY (LA MUETTE). WIDOK OGÓLNY.





PRZEJŚCIA POD BLOKAMI.

DRANCY (LA MUETTE). WIEŻOWCE.

mieszkanu jest zależna, jak już wspominałem, od ilości mieszkańców. Pokoje sypialne są w zasadzie projektowane dla dwóch osób, przyjmując jako założenie, że rodzice zawsze śpią oddzielnie od pozostałych członków rodziny. Za pokój mieszkalny — jadalny, często bywa uważana kuchnia, chociaż obecnie już w nowopowstających blokach widać wyraźne tendencje do oddzielenia kuchni od pokoju jadalnego. Projektodawca podsuwa więc myśl stworzenia pomieszczenia niezależnego od kuchni; życie i poziom kulturalny mieszkańców wykazuje już zrozumienie dla tej inowacji i chętnie przystosowuje się do nowych warunków.

Jest to jeszcze jednym niezbitym dowodem, że na podniesienie poziomu kulturalnego mieszkańców średniej zamożności i raczej niskiej klasy, prędy wpływają fakty konkretne niż słowa i nauki, które zawsze są piosenką przyszłości.

Obok czynników, kształtujących kulturę mieszkańca, a co za tym idzie i rozwiązanie mieszkania, są jeszcze warunki klimatyczne. Różnią się one bardzo od polskich i kształtują budownictwo podparyskie zupełnie na innych zasadach.

Klimat środkowej Francji pozwala na stosowanie domów typu galeriowego lub jak u nas blokowego, jednakże z klatkami schodowymi otwartymi, nieszkłonymi. Często otwory zewnętrzne klatek schodowych — okna są wypełniane kratkami odlewanych z betonu. Takie kratki stosowane są w ścianie zewnętrznej każdej pralni. Bardzo łagodny klimat w okresie zimy nie wymaga specjalnego zabezpieczenia się od zimna. Wszelkie oszczędności w budownictwie mieszkalnym wpływają tylko z tego tytułu — upraszcza to izolację przewodów instalacyjnych, zmniejsza grubość ścian (np. w budynkach szkieletowych na klatkach schodowych posiadają grubość „cegły na kant” itp.). Wszystkie mieszkania są z zasady przewietrzane, na przestrzał. A względy oszczędnościowe na niekorzyść tej zasady w ogóle nie są brane pod uwagę. W związku z powyższym trzeba podkreślić, że nie ma mieszkań z pomieszczeniami ustawionymi w amfiladzie i że zarówno warunki zdrowia jak i zasada nasłonecznienia mieszkań są nieodzownymi postulatami współczesnego budownictwa podparyskiego. Szerokość bloku waha się od 7 do 8 metrów, a klatka schodowa siłą rzeczy prowadzi na każdej kondygnacji do dwóch mieszkań.

Niewątpliwie przy takiej „rozzutności“ kosztu budowy rosną — ale śmiem sądzić, że nie poto mieszkania buduje się dla ludzi, żeby były tanie — tylko, żeby w nich można było mieszkać kulturalnie i higienicznie.

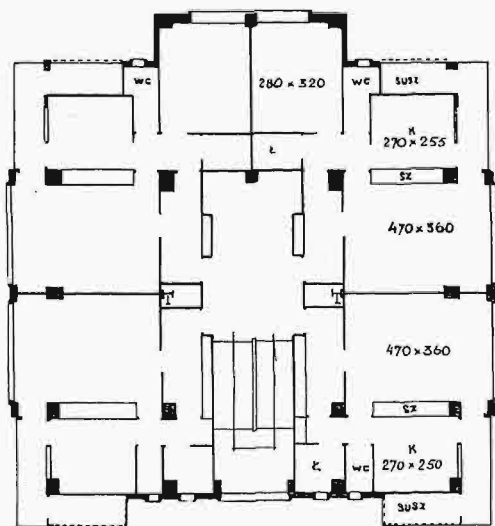
Materiał budowlany i konstrukcja stosowana w ostatnich czasach jest różnorodna. Na ogół mniejsze budynki są wykonywane w cegle, większe w szkielecie żelbetowym, a nieraz i w konstrukcji stalowej. Konstruktorzy chętnie stosują elementy stałe — standartowe jak stopnie klatek schodowych, płyty do ścian pralni, podokienniki, otwory wentylacyjne itp. Przy budowie osiedla w Drancy, w ogóle wystandaryzowano wszystkie elementy wypełniające konstrukcję stalową i układano drapacze kilkunasto-piętrowe jak domki z kart. Stropy stosowane są przeważnie w większych blokach. Poza wentylacją pomieszczeń gospodarczych, prowadzoną w ścianach, bardzo przestrzegana jest wentylacja wszystkich ścian zewnętrznych przy pomocy otworów równomiernie rozmieszczonych w elewacji. Jako zasadę można przyjąć, że stosuje się najczęściej bloki o 3—4 kondygnacjach i o dwóch klatkach (każda dla 6—8 mieszkań). Bloki mieszkalne są rozstawione luźno wzdłuż ulic doskonale wyposażonych. Równoległa zabudowa parceli jest zjawiskiem powszednim z tym, że wolna przestrzeń między blokami nigdy nie jest mniejsza od dwóch wysokości budynku.

Powyższe uwagi wyczerpywałyby w ogólnym zarysie główne zasady, jakimi posilkuje się architekt przy projektowaniu mieszkań typu tanich i tanich ulepszonych.

Jako przykłady budownictwa mieszkalnego, wykonywanego przez „Office Public d’Habitations“, może służyć osiedle Cite-jardins de Chatenay-Malabry, projektu arch. arch. Bassompierre, de Rutté i Sirvin. Położone ono jest na południe od Paryża między Meudon i lasem de Verrieres na drodze Choisy — le-Roi-Versailles. Powierzchnia przeznaczona na osiedle wynosi 56 ha, przewidziana ilość mieszkań około 4-ch tysięcy, obliczona na 20 tysięcy mieszkańców. Całość cite-jardins w całym tego słowa znaczeniu miasto ogród wznosi się na stokach wąwozu w bezpośrednim sąsiedztwie lasu i na terenie zadrzewionym. Urbanistycznie doskonale rozwiązane i stanowiące samo w sobie zamkniętą koncepcję plastyczną. Różnica terenu pozwoliła na bardzo interesujące powiązanie poszczególnych części osiedla z jego centrum, które znajduje się w kotlinie wąwozu tuż obok szosy prowadzącej do Wersalu. Wszystkie budynki nie przekraczają wysokości czterech kondygnacji z tym, że w środku osiedla znajduje się wieża dziesięcioletnia, stanowiąca akcent całej kompozycji, dominujący nad całym cité i nad najbliższą okolicą. Pozwala to na łatwiejszą orientację dla przybywającego do osiedla z zewnątrz, stanowi jakby słup milowy i widomy znak ośrodka miasteczka, skupiającego pokaźną liczbę dwudziestu tysięcy mieszkańców. Oprócz budynków mieszkalnych budowane są dwie szkoły, dom ludowy, żłóbek i kościół.

Architektura budynków poprawna i na ogół spokojna, bez specjalnych „dowcipów“, chociaż nosi duże piętno malowniczości i żywości, nie robi wrażenia masowo wybudowanych koszar dzięki umiejętnie pomieszanym typom domów, luźnej zabudowie i falistości terenu. Osiedle to posiada mieszkania obu typów, jednakże bez centralnego ogrzewania, które zakłada się na wyraźne życzenie lokatora. Komunikacja Paryża z Chatenay Malabry jest dosyć skomplikowana i dochodzi tylko do Sceaux, skąd pozostałe cztery kilometry trzeba odbywać przy pomocy własnych sił lub autobusu.

W odległości trzech kilometrów na wschód od Malabry znajduje się drugie bardzo typowe osiedle Plessis-Robinson, przeznaczone przede wszystkim dla robotników. Również najbliższą stacją jest Sceaux. Powierzchnia wynosi 104 ha, z czego 21 ha przeznaczone jest na park. Na tym terenie ma być 5000 mieszkań dla 25.000 mieszkańców. W zasadzie składa się z dwóch rodzajów bloków mieszkalnych — małych ośmio-dziesięcirodzinnych i olbrzymich po kilkadziesiąt mieszkań.



DRANCY (LA MUETTE). PLAN WIEŻOWCA.

PLESSIS-ROBINSON. DOMKI MIESZKALNE USTAWIONE PO OBU STRONACH ULICY.





PLESSIS-ROBINSON. DOMY MIESZKALNE—WIDOK OD ULICY.



Część budynków jest zaopatrzona w centralną kotłownię sytuowaną w odległości 400 metrów na zachód od osiedla. Sytuacja mniej korzystna i plastycznie zabudowana nudna. Ostatnio wznoszone budynki stanowią wyraźny kontrast na lepsze. W układzie brył i w sposobie sytuowania zbliżają się do „ideatu” domu mieszkalnego. Cité-jardins Plessis-Robinson posiada kościół, salę koncertową, szkołę, merostwo itp.

Jednakże, pod względem organizacji i usamodzielnienia terytorialnego najdalej jest posunięte założenie i rozwiązanie Cité-jardins Suresnes, które nie powstało tak jak inne z inicjatywy municypium — tylko w ogólnym programie zostało wypracowane w końcu wojny przez „l'Office d'Habitations des Departement de la Seine”. Przewidziano wtedy budowę kompletnego miasta między le Champ de Cours de St. Cloud i le Mont Valerien na terenach starej fermi Królewskiej de la Fouilleuse. Plan zasadniczy został nakreślony przez arch. M. Maistrasse w ten sposób, aby w przeciągu dziesięciu lat mogło zamieszkać w Suresnes od 8 do 10 tysięcy ludzi. Z czasem pierwotny projekt rozszerzono, a regulacja samego Suresnes i wznoszonego Cité-Jardins łącznie z okolicznymi terenami i ze starym fortem Mont-Valerien, zamienianym na park, uczyniło olbrzymie, już nie osiedle, ale całe miasto u bram Paryża.

Najbardziej jednak atrakcyjnym zespołem mieszkaniowym w departamencie Sekwany jest niewątpliwie Cité de la Muette a Drancy, wykonywane wg. projektu arch. arch. Beaudoin i Lods na powierzchni 10 ha dla 1250 mieszkańców. Drancy położone na północ od Paryża, na płaskim terenie, pozbawionym jednego drzewka ze swoimi pięcioma czternastopiętrowymi drapaczami, robi wrażenie fabryki-maszyny, przeznaczonej „do mieszkania”. Dosyć problematycznym wydaje się być potrzeba budowy wielopiętrowych bloków w polu — w miejscu, gdzie terenu jest pod dostatkiem i lokować mie-

szańców gdzieś na siódmym czy dwunastym piętrze. Ani względy oszczędnościowe w konstrukcji, ani też wygoda mieszkańców nie stanowiły o potrzebie spiętrzenia pomieszczeń i jedynym bodajże usprawiedliwieniem dla koncepcji architektów mogą być wartości plastyczne, które niewątpliwie są bardzo duże i stanowią swojego rodzaju w tej dziedzinie rewelację. Drugim momentem atrakcyjności jest fakt, że wszystkie budynki w Drancy zostały wykonane z części znormalizowanych. Przed przystąpieniem do budowy zostały postawione specjalne hale, w których podjęto wykonywanie poszczególnych fragmentów ścian, stropów, okien, krawężników, gzymsów itp. z betonu w formach żelaznych. Sztance, jeśli tak nazwę owe formy żelazne wykonano na podstawie b. szczegółowych rysunków. Samą konstrukcję pomyślano tak, aby całkowicie dla wszystkich budynków, wszystkie fragmenty były identyczne i posiadały odpowiednie wkładki drewniane lub uchwyty żelazne, pozwalające na łatwy montaż. Kiedy szkielety żelazne budynków zostały wzniesione, przystąpiono do wypełnienia ich znormalizowanymi fragmentami, posiadającymi z góry już obmyślane i wykonane niezbędne przepusty i otwory dla instalacji. Z zewnątrz szkielet wypełniono, wyżej wspomnianymi znormalizowanymi deskami betonowymi, wnętrza poszczególnych pomieszczeń wyposażono płytami z dykty i zastosowano odpowiednią izolację cieplną. Przewody instalacyjne poziome są poprowadzone w stropach, pionowe przeważnie w ścianach zewnętrznych, na co oczywiście klimat w zupełności pozwala. Cały zespół jest podzielony na pięć grup, każda z nich posiada własne ogrzewanie centralne. Wielkość mieszkań i zasada ich planu, jest taka jak w innych już omówionych osiedlach.

Zastanawiającym zjawiskiem w Drancy jest, że mimo zdawało by się doskonałego wyposażenia mieszkań i niewysokiego ich czynszu, wszystkie budynki do dziś dnia stoją puste. Nikt nie mieszka i nikt z ludności sąsiedniej dzielnicy Pantin, wyjątkowo brudnej i niehigienicznej, nie interesuje się nowymi domami. Źródła oficjalne twierdzą, że miejsce pod budowę zostało niefortunnie wybrane, że jest zbyt odległe od okręgu przemysłowego, że w ogóle jest już tanich mieszkań za dużo. Inne sfery natomiast podają, że brak lokatorów tłumaczy się niewłaściwością zastosowania materiałów izolacyjnych i brakiem spistości poszczególnych elementów, które umożliwiły inwazję insektów domowych różnego rodzaju. Stanu faktycznego jednak stwierdzić nie można, gdyż wszystkie drzwi i okna są zamknięte, zabite i pilnie dozorowane.

Na podstawie powyższych uwag i obserwacji na miejscu trudno jest wysnuć daleko idące wnioski — takie wnioski, które mogłyby być pozytywnym materiałem dla naszego budownictwa mieszkaniowego.

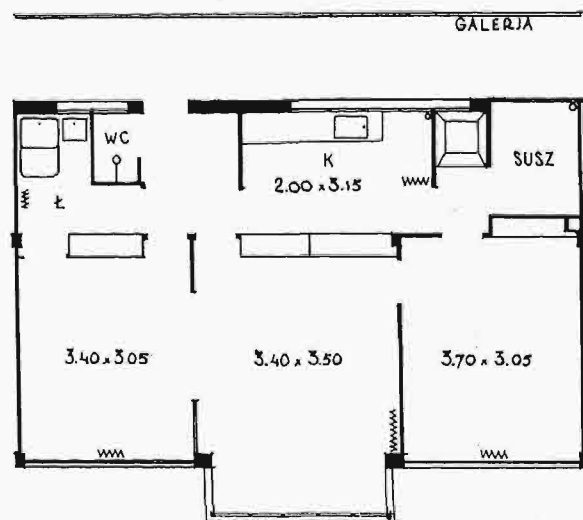
Na kilka spraw jednak pragnę zwrócić naszą opinię architektoniczną i podkreślić te cechy budownictwa paryskiego, które zmodyfikowane i przystosowane do naszych warunków mogą stanowić pewien punkt zwrotny.

a) Względy oszczędnościowe nie przekraczają pewnej granicy, którą jest zasada, że w pierwszym rzędzie są honorowane przez architekta warunki higieniczne i kulturalne, a więc mieszkania, nawet typu najtańszego, są na przestrzał przewietrzane oraz posiadają poza wydzieloną częścią gospodarczą taką ilość izb, żeby w jednej nie sypiało więcej jak dwie osoby.

b) Projekty architektów nie postępują ślepo za pewnym utartym i przyjętym przez klasy niższe sposobem bytowania w lokalu, tylko zawsze idą o krok dalej i w ten sposób stale dźwigają poziom kulturalny mieszkańców.

c) I wreszcie, zespoły wznoszonych osiedli mieszkaniowych posiadają swój wyraz plastyczny — zwalczają monotonię i starają się swoim solidnym wyglądem dorównywać domom wznoszonym z inicjatywy prywatnej.

Architekci francuzi i towarzystwa tanich mieszkań zerwały całkowicie z pojęciem lokalu — „maszyny do mieszkania”, a natomiast przyjęli pewne wytyczne, na które kalkulacja taniości metra sześciennego nie ma decydującego wpływu.



DRANCY (LA MUETTE). TYP MIESZKANIA TANIEGO — GALERIOWY.
(HABITATIONS A BON MARCHÉ AMÉLIORÉ).

KOLONIE MIESZKALNE DLA

INŻ. STANISŁAW ZAWADZKI

16 Ośrodki mieszkaniowe dla robotników, zatrudnionych w miastach i centrach przemysłowych, powinny odpowiadać warunkom dwojakiemu rodzajowi. Z jednej strony muszą one posiadać wszelkie wygody, wymagane higieną i zdrowotnymi warunkami gospodarki miejskiej, z drugiej zaś muszą one dawać możliwość spędzenia czasu wolnego od pracy w warunkach raczej wiejskich, nie skrzepowanych cywilizacją miasta. Ponadto amortyzacja kosztów budowy mieszkań wraz z oprocentowaniem i koszt ich eksploatacji nie powinny nadmiernie obciążać budżetów robotniczych. Tym należy tłumaczyć, że w Niemczech akcja budowy tanich mieszkań robotniczych spoczywa przeważnie w ręku samorządów i gmin miejskich, jako organizacji społecznych.

Zaznajomimy się pobieżnie z dwiema takimi koloniami, położonymi w okolicach Lipska.

KOLONIA „DER RUNDLING”.

Osiedle to (rys. 1) położone jest w południowej dzielnicy Lipska zwanej „Lössnig”. Składa się ono z 26 bloków, z których 24 (12 dużych i 12 mniejszych) usytuowane są po linii trzech koncentrycznych kół, położonych od siebie w odległości około 30 mtr. (rys. 2).

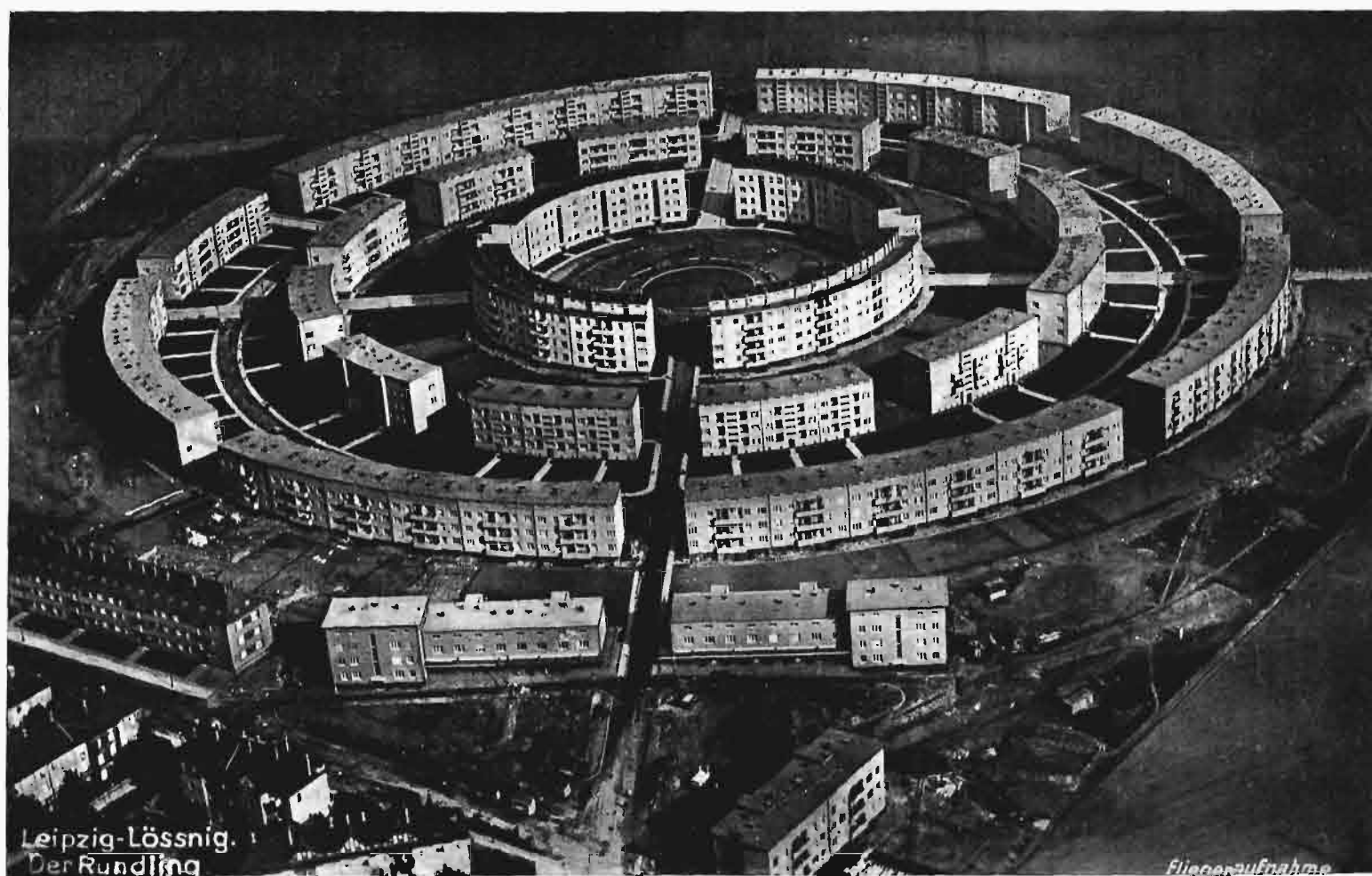
Środkowe koło posiada 4 kondygnacje (rys. 3), dwa pozostałe — po 3 kondygnacje. Dwa bloki piętrowe przy wjeździe do kolonii położone są na linii prostej w poprzek kierunku ulicy i na bokach zakończone dwupiętrowymi skrzydłami, mieszczą one w sobie sklepy spółdzielcze, biura, bibliotekę z czytelnią i kilka mieszkań.

Ulice przecinają kolonię wzdłuż średnic pod kątem prostym oraz biegną wzdłuż frontów domów w kole wewnętrznym i pomiędzy kołami zewnętrznym i środkowym. Podwórza między kołami wewnętrznym i środkowym służą li tylko dla celów gospodarczych, ustawiono tam na stałe ramy żelazne z hakami do zaczepiania sznurów, na których suszy się bieliznę (rys. 4).

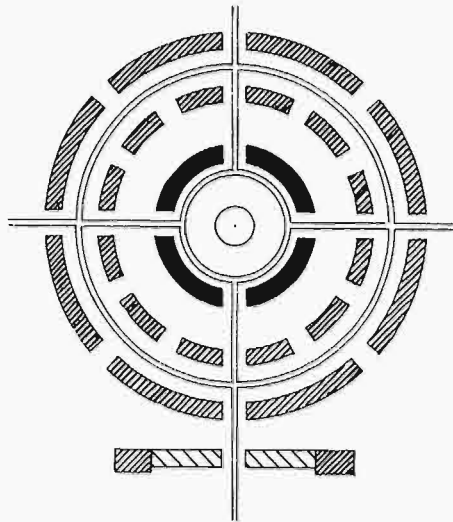
Takie usytuowanie kolonii daje wszystkie możliwe warianty nasłonecznienia mieszkań tak dodatnie, jak i ujemne; pokoje w rzucie poziomym mają kształt nieco trapezoidalny — zwłaszcza w kole wewnętrznym, wreszcie daje doskonały

KOLONIA „DER RUNDLING”

Rys. 1. WIDOK OGÓLNY



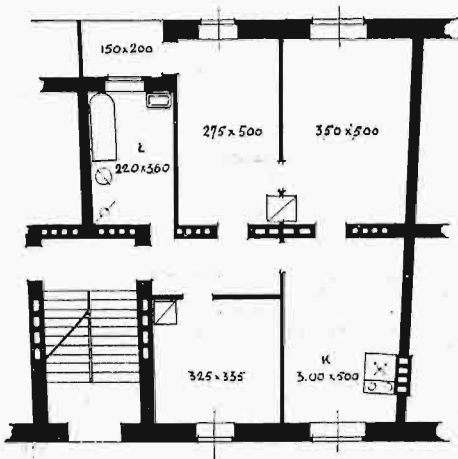
ROBOTNIKÓW W NIEMCZECH



Rys. 2.



Rys. 3.



Rys. 5.



Rys. 4.

punkt orientacyjny dla lotników, który nie da się zamaskować, aczkolwiek w danym wypadku z łatwością można było zastosować się do otoczenia i nie zdradzać charakteru zabudowy.

Dodatnią cechą planu kolonii jest oszczędność na uzbrojeniu terenu we wszelkiego rodzaju instalacje i arterie komunikacyjne, które przy założeniu koncentrycznych kół uzyskują możliwość osiągnięcia minimalnych długości.

Zewnętrzny wygląd bloków mieszkalnych cechuje praktyczna celowość i prostota, cokoly obłożone klinkierem, tynki imitują terrazyt z domieszką dużej ilości drobnego żwirku. Elewacje gładkie, bez wyskoków, wiszących balkonów i wystających gzymsów, z wyjątkiem wewnętrznego ronda, które od strony wewnętrznej posiada gzyms o wysokości około 70 cm. Dachy płaskie.

Ściany zewnętrzne grubości 2 cegły, wewnętrzne $1\frac{1}{2}$ cegły. Biegi klatek schodowych, stropy i więzania dachowe — drewniane. Wreszcie pralnie umieszczone w suterenach, urządzone są dość prymitywnie.

Mieszkania 2 i 3 pokojowe (rys. 5) z kuchnią i łazienką łącznie z klozetem. Łazienka ma bezpośrednie światło z wnęki balkonowej, przeznaczonej dla celów gospodarczych. Ubikacje mają wysokość w świetle 2,80 mtr. Wszystkie mieszkania wychodzą na oba fronty, przez co uzyskuje się możliwość przewietrzania ich na przestrzał. Czynsz mieszkaniowy za 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką wynosi 46 Mk miesięcznie łącznie z kosztami administracyjnymi. Jest on dostosowany do budżetów robotników lepiej sytuowanych oraz niższych kategorii pracowników umysłowych i przez takie właśnie warstwy społeczne kolonia jest zamieszkała.

KOLONIA „MEUSDORF”

Na południowo-wschodnim krańcu Lipska, a właściwie za miastem położone jest duże, odosobnione osiedle robotnicze z parkiem w środku, który rozgranicza część kolonii, wybudowaną parę lat wstecz, od budowanej obecnie. Rozpla-



Rys. 6.



Rys. 7.

nowano nowe osiedle tak, że ulice idą w kierunku północ—południe, wskutek czego domy blokowe mają nasłonecznienie od wschodu i zachodu. Na kolonię składają się domy dwójakiego rodzaju: bloki piętrowe 8, 12 i 16 mieszkaniowe (rys. 6) oraz bliźniacze małe domki dwurodzinne, położone na oddzielnych działkach (rys. 7).

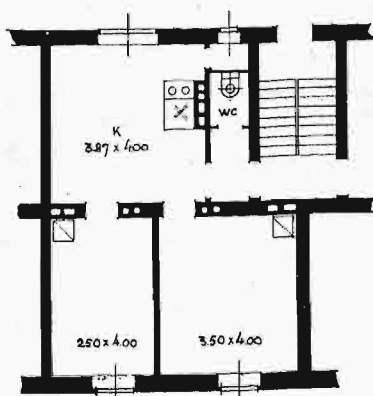
Domy blokowe zawierają mieszkania po 2 pokoje z kuchnią o powierzchni użytkowej około 43,50 m², lub 3 pokoje mniejsze z kuchnią — o powierzchni jak wyżej (rys. 8). Wysokość ubikacji w świetle 2,65 m.

Fundamenty założono na głębokości 0,80 mtr. od terenu, ściany zewnętrzne grubości 1½ cegły izolowane są tekturą asfaltową w dwóch poziomach: na poziomie terenu i pod oknami parteru. Konstrukcja schodów, stropów międzypiętrowego i na poddaszu oraz wiązań dachowych — drewniana. Dach stromy, kryty dachówką. Tynki zewnętrzne wapienne z piaskiem gruboziarnistym. Fartuchy podokienne — drewniane.

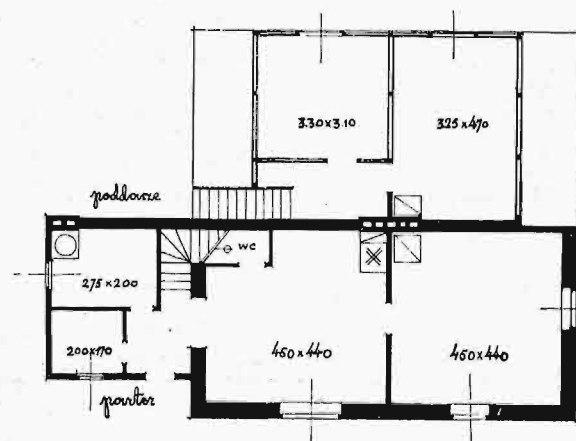
Wykończenie wewnątrz lokali: wyprawa wapienna grubym piaskiem zatarta na ostro, futryny nieheblowane przeznaczone do okładania opaskami heblowanymi, kabelki opancerzone taśmą blaszaną do instalacji elektrycznej puszczono po wierzchu tynku, podłogi sosnowe szpuntowane na legarach, ogrzewanie piecami kaflowymi.

Należy zwrócić uwagę na sposób osiągnięcia bezpośredniego oświetlenia klozetu, położonego między przedpokojem a spiżarką, którą przesklepia się na wysokości około 1,90 mtr., przy czym płyta przekrywająca spiżarnię służy jednocześnie za parapet okienka w klozecie (patrz rys. 8).

Piwnice połączone, przeznaczone dla 2-ch mieszkań, mają służyć w wypadku opl-gaz. jako pomieszczenie uszczelnione. W tym celu strop nad piwnicami oparto na żebrach żelbetowych, składa się on z gotowych desek żelbetowych o grubości 6 cm, szer. 35 cm i długości 1,00 mtr., zbrojonych siatką punktowo-spawaną i posiadających otwory wzdłuż deski, na to przychodzi warstwa betonu żwirowego grub. 6 cm, następnie warstwa tektury asfaltowej, legary i biała podłoga. Okna piwniczne drewniane przeznaczone są do obsypania ziemią w wypadku pogotowia opl-gaz., jedno zaś większe gazoszczelne żelazne w takiejże futrynie ma służyć, jako zapasowe wyjście. Drzwi zwykle szpungowe dokładnej roboty z dwoma zamknięciami, jak w drzwiach schronowych; uszczelnienie osiąga się za pomocą wałka gumowego, który zakłada się na drzwiach na specjalnych haczykach i dociska się do futryny bez jakichkolwiek bądź felców czy wycięć.



Rys. 8.



Rys. 9.

Koszt budowy 1 m³ takiego domu blokowego wynosi 22 do 23 Mk. Przyjmując pod uwagę, że niemieckie stawki płac robotniczych w Mk zaledwie o 10% są niższe od stawek naszych w zł, tak niski koszt budowy należy tłumaczyć oprócz skrajnie oszczędnego posługiwania się wykwalifikowanymi robotnikami, także niskimi cenami na materiały i szerokim zastosowaniem materiałów zastępczych.

Czynsz za 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią w domu blokowym wynosi 35 Mk miesięcznie, co stanowi przeciętnie około 15% zarobku robotnika kwalifikowanego.

Małe domki bliźniacze (rys. 9) w rzucie poziomym mają kształt kwadratu o boku 10 mtr. Ściany murowane tynkowane, strop i poddasze drewniane. Dach stromy kryty pojedynczą dachówką. Na mieszkanie dla jednej rodziny (rys. 10) składa się pokój z kuchnią w przyziemiu i dwa pokoiki na poddaszu. Instalacje: światło, woda i kanały.

Przy każdym domku znajduje się działka ogrodowa o wielkości 45 × 40 mtr., tj. około 1800 m², co wynosi 900 m² na jedno mieszkanie. Ogrodzenia brak. Działki oddzielone są niskim żywopłotem. Na chodnikach przy wejściach do domków zawieszono są furtki drewniane na słupkach betonowych.

Koszt budowy 1 m³ przyziemia domku wynosi około 22 Mk, a poddasza 18—19 Mk, przeciętny koszt 1 m³ domku 21 Mk. Czynsz przypadający na 1 mieszkanie stanowi 18 Mk miesięcznie, w tym — 12 Mk za dzierżawę placu, właściwy zaś czynsz za mieszkanie wynosi zaledwie 6 Mk, z tym, że po 50 latach spłaty czynszu mieszkanie przechodzi na własność dzierżawcy. Warunki powyższe, przywiązujące robotników do mieszkań w bliźniaczych domkach na stałe, powodują tendencję wykonywania we własnym zakresie przez mieszkańców dobudówek przy domu oraz oddzielnych zabudowań gospodarczych, co znakomicie przyczynia się do zszpecenia ogólnego wyglądu kolonii.

Reasumując uwagi, zawarte w powyższych opisach, możemy przyjść do następujących wniosków:

Powierzchnie robotniczych mieszkań w Niemczech są znacznie większe od norm, stosowanych przez niektóre organizacje społeczne w Polsce, np. T.O.R. Przy tym w mieszkaniach niemieckich ujawnia się tendencja do podziału ich na większą ilość ubikacyj, oraz dążenie do takiego układu w planie, aby umożliwić przewietrzanie na przestrzał.

Drugą cechą budownictwa niemieckich mieszkań robotniczych jest skrajna oszczędność na kosztach budowy, co wyraża się:

- a) w małej wysokości ubikacyj,
- b) w małych rozpiętościach stropów,
- c) w szerokim zastosowaniu drzewa i materiałów zastępczych,
- d) w ograniczeniu użycia żelaza do istotnej potrzeby, a przy stosowaniu tegoż — w możliwie pełnym wyczerpaniu jego właściwości drogą podniesienia do możliwych granic dopuszczalnych naprężeń i stosowaniu usztywnionych zbrojeń w żelbetach.

Rys. 7.



MIESZKANIA ROBOTNICZE I DLA PRA

INŻ. ARCH. MARIAN RYBCZYŃSKI

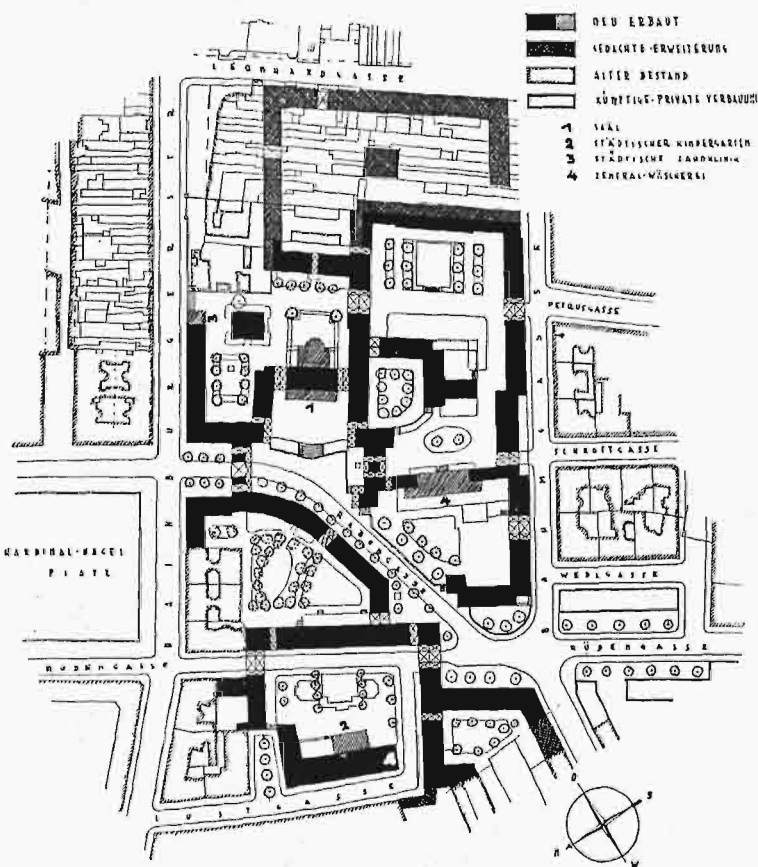
20 Pod względem budownictwa mieszkaniowego dla robotników, dokonano w Wiedniu po wojnie światowej więcej niż w jakimkolwiek innym mieście europejskim. Socjalistyczne władze miejskie, za czasów samodzielności politycznej b. Austrii, rozwinęły na wielką skalę działalność w kierunku poprawy warunków mieszkaniowych robotników i pracującej inteligencji, wobec czego przegląd powyższych poczyniń może przyczynić się do prawidłowego rozwiązania podobnych zagadnień na innym terenie. Masowa produkcja mieszkań zmieniała kilkakrotnie system budowy. Do najdawniejszych należą tzw. „Mammutbauten”: osiedle na terenie dawnej Krimskykaserne w III obwodzie (rys. 1 i 2) Karl Marx Hof w XIX obwodzie (rys. 3, 4 i 5) oraz osiedle na granicy X i XII obwodu (rys. 6). Są to grupy bloków mieszkaniowych, liczących po 1000 do 3000 mieszkań. Mieszkania możliwie małe: jeden i pół pokoju z kuchnią, dwupokojowe z kuchnią i kawalerskie — jednopokojowe.

Osiedla te zakładano na miejscu rozbieranych starych domów w środku miasta, lub na terenach niezabudowanych, należących do gminy m. Wiednia. Ogólne ukształtowanie, oparte na obrzeżnym obudowaniu istniejących uliczek, wytwarza cały szereg dziedzińców z zieleńcami.

Zależnie od odległości osiedli od środka miasta procent zabudowania waha się od 18 do 38% przeznaczonych pod zabudowę terenów.

Na kongresie budowy miast w 1936 r. stwierdzono, że zakładanie tak dużych osiedli nie jest ekonomicznym rozwiązaniem sprawy mieszkaniowej, administracja jest kosztowna i potrzebuje dużego składu osobowego, centralne pralnie parowe okazały się bardzo kosztowne w użyciu, zwłaszcza gdy celem zabezpieczenia mieszkań od dymu, zastosowano ogrzewanie wody przy pomocy elektryczności. Niezależnie od spraw materialnych, osiedla te skupiając duże ilości robotników ułatwiały wprowadzenie organizowanie wspólnych wystąpień na ulicy, ale przyczyniały się jednocześnie do wzajemnych kłótni i sporów na tle gospodarczym i rodzinnym.

Nowy typ osiedla powstaje w X obwodzie (rys. 7). Są to domki jednorodzinne bliźniacze, składające się z dużego pokoju, kuchni, łazienki i ustępu na parterze oraz 2 pokoi sypialnych na piętrze. Ogródek o powierzchni 400 m kw, gaz, instalacje elektryczne, wodociągowe, kanalizacyjne, oraz lokalne centralne ogrzewanie, dają wszystko, czego można od mieszkania wymagać. Czynniki miesięczny, który wynosił 86 szylingów (mniej więcej równowartość zł) był trochę za wysoki na możliwości płatnicze robotników, wobec czego powstaje nowe osiedle w znacznej odległości od środka miasta w XIX obwodzie. Domki tworzą coś w rodzaju miniaturowej zagrody wiejskiej. Mieszkania budowane bliźniaczo, składają się z dużej kuchni mieszkalnej i jednej izby na parterze, poddasze można rozbudować na pomieszczenie drugiej izby. Z mieszkaniem łączy się bezpośrednio część gospodarcza, z ustępem, kuchnię do gotowania bielizny i małą oborą, w której przeważnie są trzymane kozy (rys. 8).

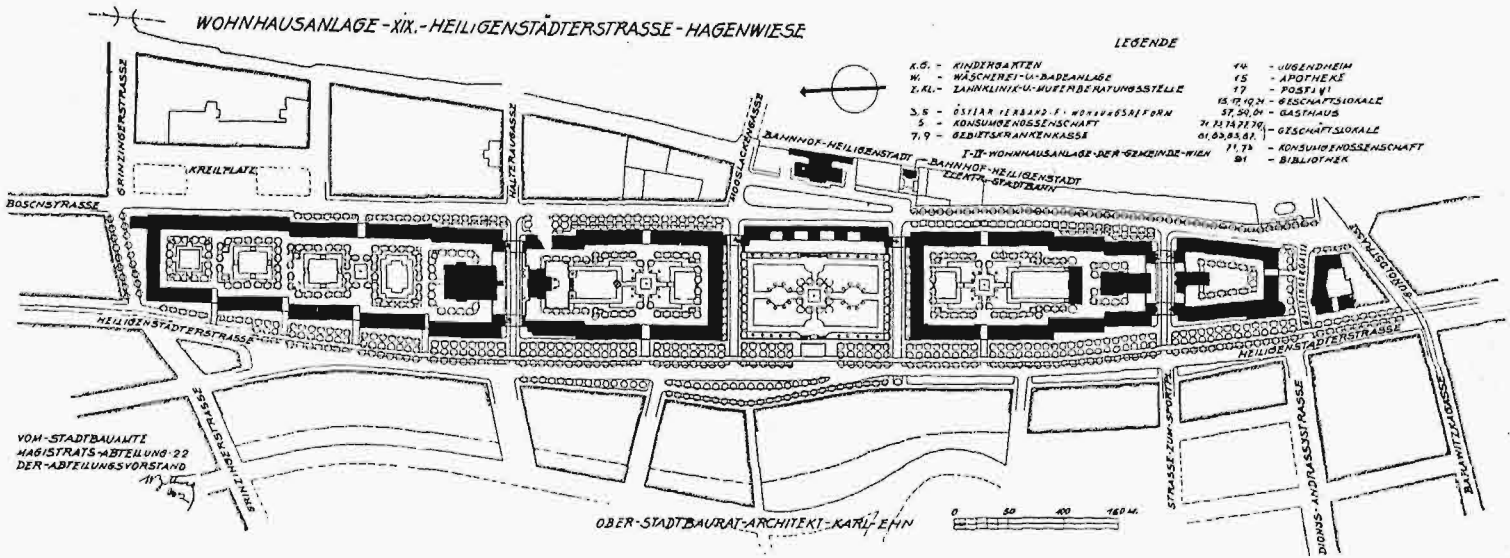


Rys. 2.

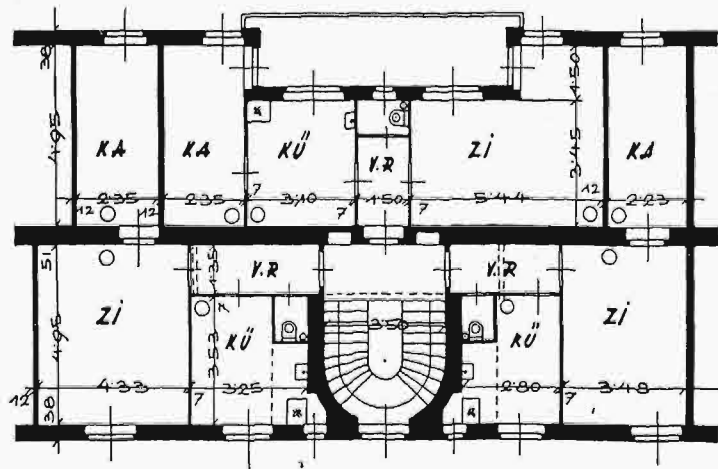


Rys. 1.

CUJĄCEJ INTELIGENCJI W WIEDNIU

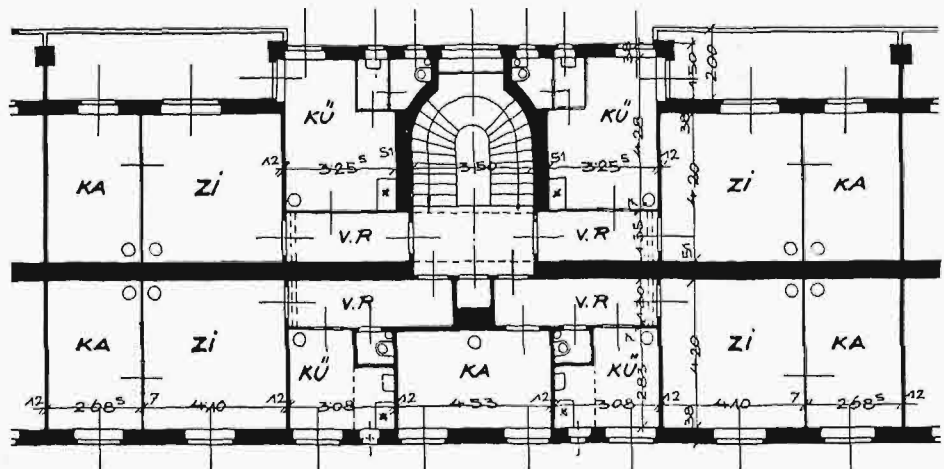
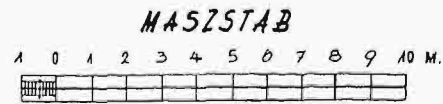


Rys. 3.

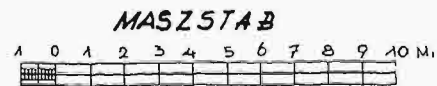


TYPY MIESZKAN.

Rys. 4a.

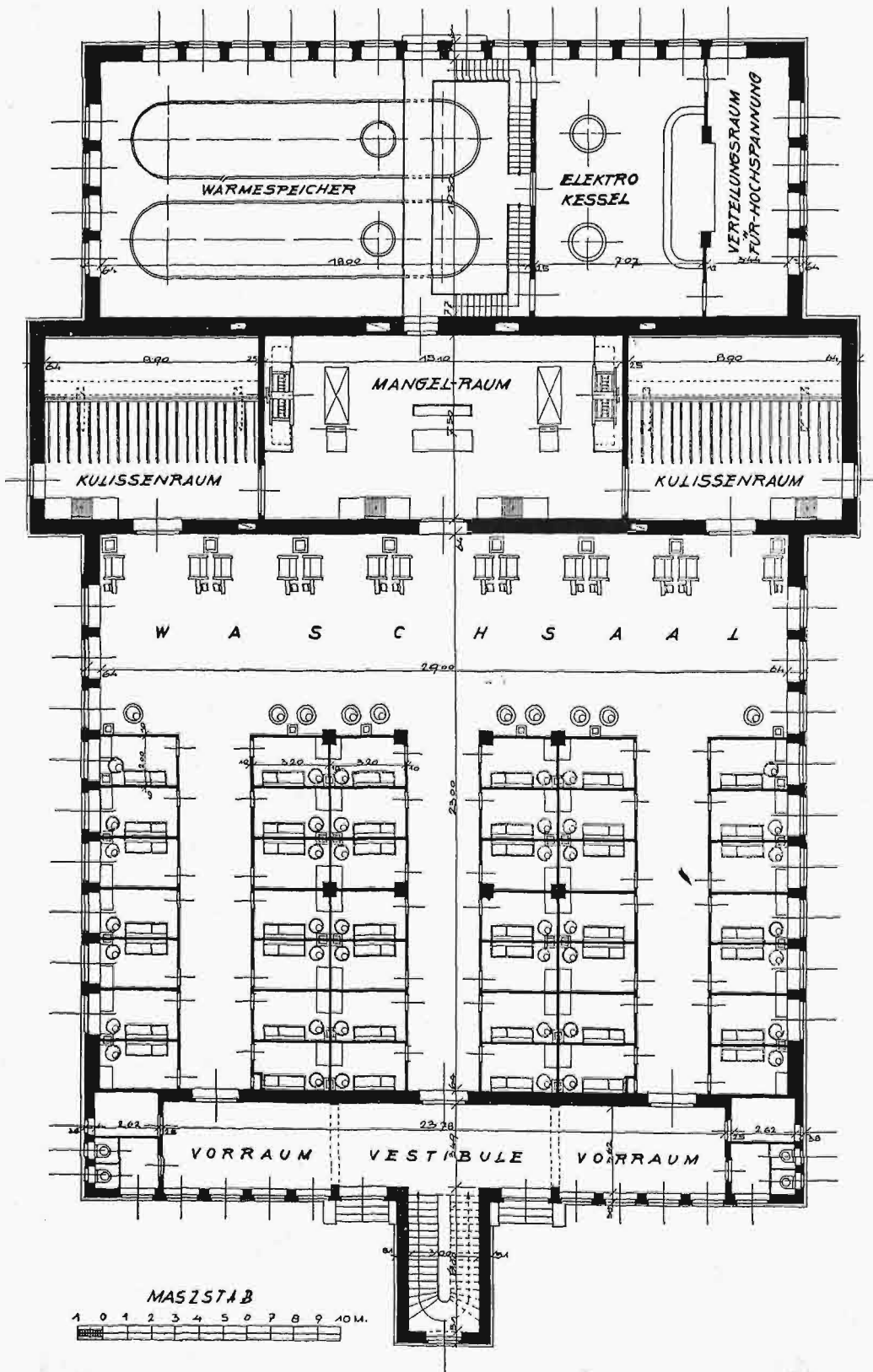


Rys. 4b.

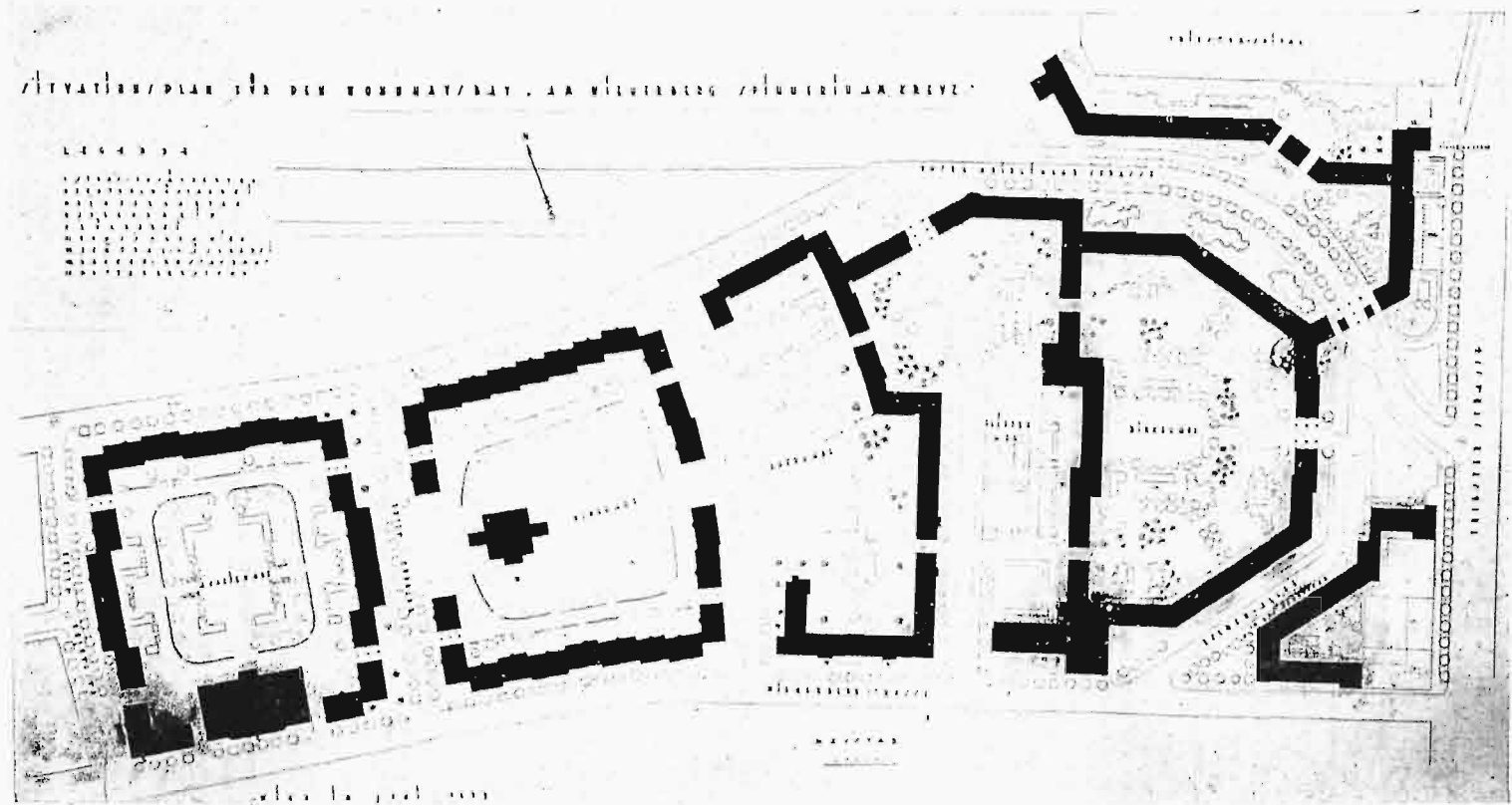


W roku 1938 ukończono budowę jeszcze innego typu osiedla w XI obwodzie, na terenach uzyskanych po rozebraniu baraków dla emigrantów z czasów wielkiej wojny. Zamierzenie obejmuje budowę 1200 mieszkań, w tym 15% pokoi kawalerskich, o powierzchni 25 m². 45% mieszkań składających się z pokoju i kuchni mieszkalnej, o powierzchni 35 m², resztę stanowią mieszkania większe, jeden i pół oraz dwa pokoje z kuchnią (rys. 9).

O ile osiedla opisywane poprzednio były budowane dość rozrzutnie, tak pod względem miejsca jak i kosztów budowy, to przy projektowaniu tego osiedla zwrócono przede wszystkim uwagę na minimum urządzeń sanitarnych i instalacyj, jak



Rys. 5.



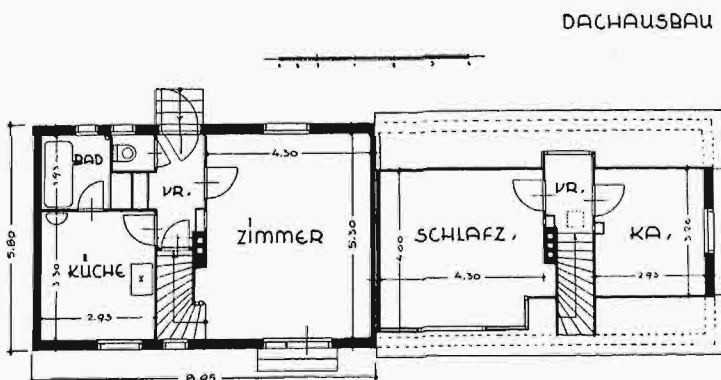
Rys. 6.

również na zastosowanie możliwie małej wysokości pomieszczeń 2,60 m, celem uzyskania jak najmniejszych kosztów m. sz. oddanego do użytku budynku.

Fundamenty i piwnice wykonano z betonu, resztę, tj. trzy kondygnacje, z cegły pełnej dwojakiego wymiaru i różnych gatunków pustaków ceglanych. Przepisy budowlane wymagają dla ścian zewnętrznych z cegły pełnej, grubości 38 cm. Przy zastosowaniu pustaków specjalnych (rys. 10) ocieplonych 3 cm warstwą korka, można uzyskać grubość ściany zewnętrznej 28 cm. Cegła niemiecka posiada wymiary $25 \times 12 \times 6$ cm, jednak do budowy ścian kominowych jest używana dawna cegła austriacka o wymiarach $28 \times 14,5 \times 6,5$ cm, gdyż z tego wymiaru łatwiej jest odwiązywać przewody kominowe, których przekroje ustalała dawna ustawa budowlana.

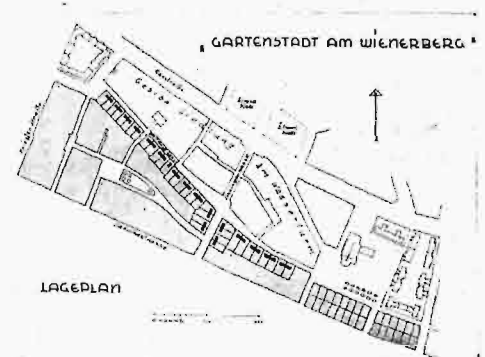
Do ścianek działowych zastosowano specjalne pustaki ceglane o wym. $30 \times 40 \times 6,5$ cm (rys. 11), pustaki zazębiają się nawzajem przy pomocy profilowanych krawędzi, ścianki boczne są prążkowane dla lepszego utrzymania tynku. Konstrukcja schodów jest tak obmyślana, żeby ściany boczne nie dźwigały biegów. Ściany te są tylko 14 cm grube i ocieplone 3 cm warstwą korka. Drewniane wangi biegów schodowych spoczywają na żelbetowych podestach, umocowanych krokosztynowo w ścianie zewnętrznej i kominowej.

Stropy żeberkowe żelbetowe są wykonywane na konstrukcji szalowania żelazno-drewnianej (rys. 12). Kantówka drewniana jest podstemplowana jedynie pod żeberkami, przęsla są betonowane na blachach żelaznych łukowo wygiętych, tak umocowanych do kantówki, żeby można je było wyjąć bez rozszalowywania części konstrukcyjnych i użyć do następnych



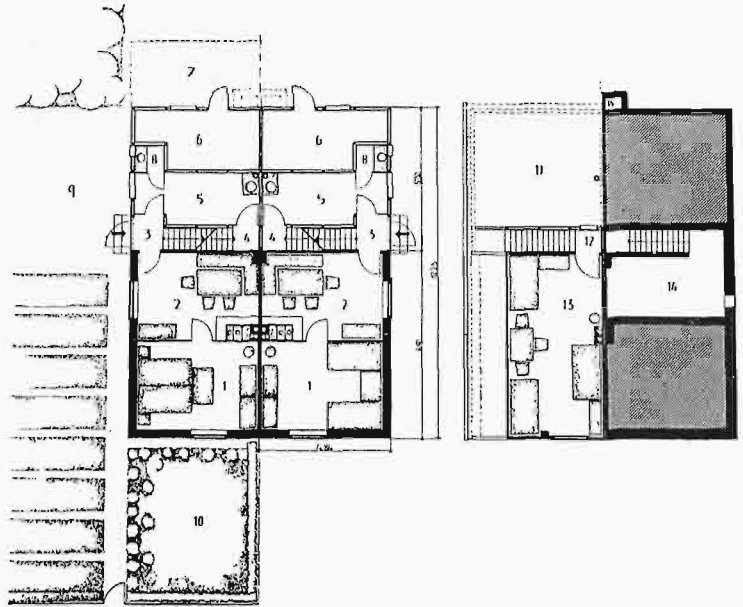
Rys. 7b.

Rys. 7a.





Rys. 8a.



Rys. 8b.

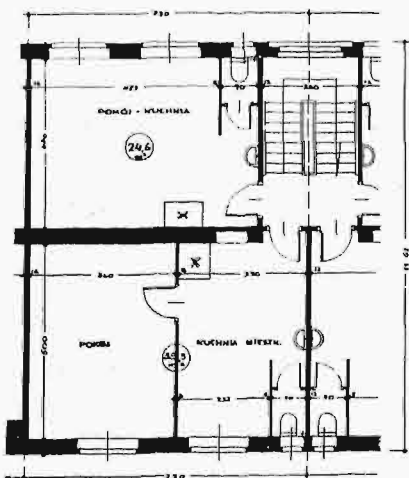


Rys. 8c.



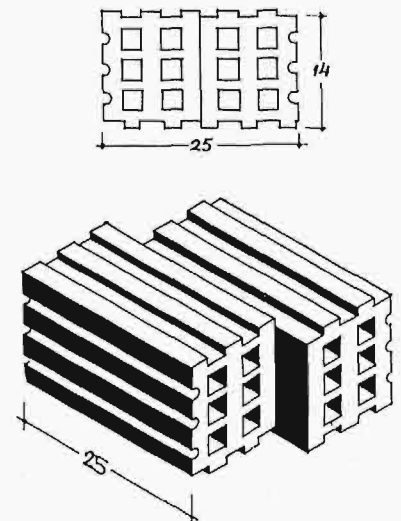
Rys. 8d.

stropów. Gładkie sufity otrzymuje się przez podwieszenie dwóch warstw mat trzcinowych, kładzionych na krzyż, co przy rozpiętości zeber do 60 cm daje powierzchnię zupełnie równą, bez zwisów. Wszelkie przewody instalacyjne są chowane w grubości stropu, przed założeniem mat wyżej wymienionych. W oknach skasowano nadświetla, dla zaoszczędzenia ilości drzewa, okucie jest bardzo liche i bez części mosiężnych, które stanowią łakomy przedmiot, nadający się do sprzedania. Z tych samych powodów nie są wciągane przewodniki do rurek bergamowskich, gdyż oświetlenie elektryczne otrzymuje lokator za specjalną dopłatą, a zdarzały się wypadki wyciągania przewodników przez mieszkańców na sprzedaż.



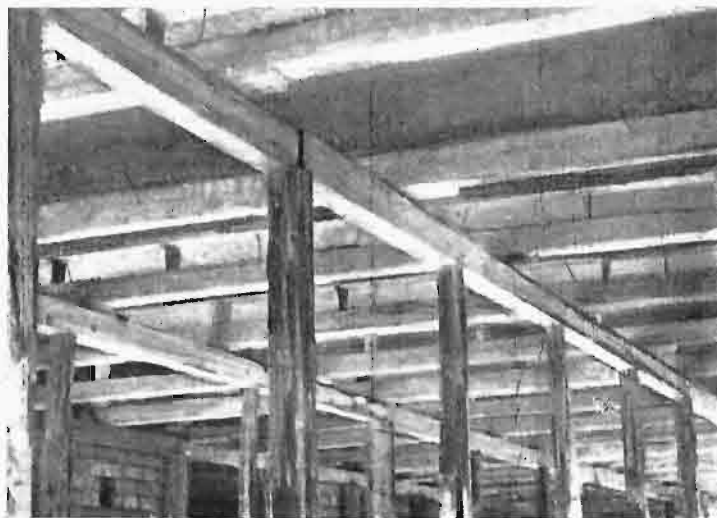
Rys. 9.

Rys. 10.





Rys. 11.



Rys. 12.

Przez zastosowanie eternitowych pionów kanalizacyjnych zyskano 40% oszczędności w stosunku do rur żeliwnych.

Na każde 10 mieszkań urządzono jedną pralnię w suterenie, wyposażoną jedynie w kocioł do gotowania bielizny i zlew.

Podłogi wykonane z desek sosnowych nie bardzo zgadzają się z pięknie lakierowaną stolarką, również ogrodzenia z siatki krępowanej na podwalinie betonowej nie zostały objęte programem oszczędnościowym.

Program budowy każdego osiedla nie ogranicza się jedynie do budowy mieszkań i odpowiednich urządzeń gospodarczych. Zwrócono uwagę na opiekę nad dzieckiem, nie zapomniano również i o rodzinach. Specjalne budynki, lub części bloków mieszkalnych zostały przeznaczone na pomieszczenie żłobków dla dzieci najmłodszych, przedszkola, poradnie dla matek, biblioteki i sale do zebrań towarzyskich (w dzielnicach zamieszkiwanych przez pracującą inteligencję).

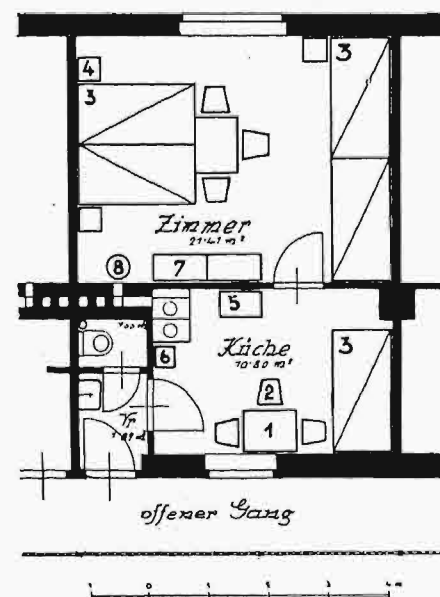
Oddzielną grupę stanowią mieszkania dla bezrobotnych i ludzi niezdolnych do pracy.

W trosce o utrzymanie rodziny, która z powodu braku zarobków wychodzi na ulicę i powiększa liczbę wykojeńców życiowych, Gmina buduje tzw. Azyle, które mogą pomieścić do 1000 rodzin z dziećmi.

Azyle są budowane w różnych obwodach i oprócz dachu nad głową, dają rodzinom opiekę moralną, utrzymaną w duchu katolickim, na co wskazują same nazwy, gdyż każdy azyl jest pod wezwaniem jednego ze Świętych.

Mieszkanie w azylu jest tak zaprojektowane, żeby na możliwie małej przestrzeni mogło mieszkać jak najwięcej osób, gdyż pierwszeństwo posiadają rodziny pozbawione pracy, a posiadające większą ilość dzieci. Niektóre budynki posiadają klatki schodowe, obsługujące kilkanaście mieszkań na każdej kondygnacji, przy pomocy otwartych galerii. Każde mieszkanie posiada własny ustęp i umywalkę, kuchnię mieszkalną i duży pokój. Opłaty miesięczne zależą od wielkości mieszkania i dzielnicy, w której azyl znajduje się i wynosily od 8 do 20 szylingów (rys. 13).

Wszystkie powyższe notatki zebrane zostały w marcu 1938 r. i nie uwzględniają zmian, jakie niewątpliwie obecnie zarządzono.

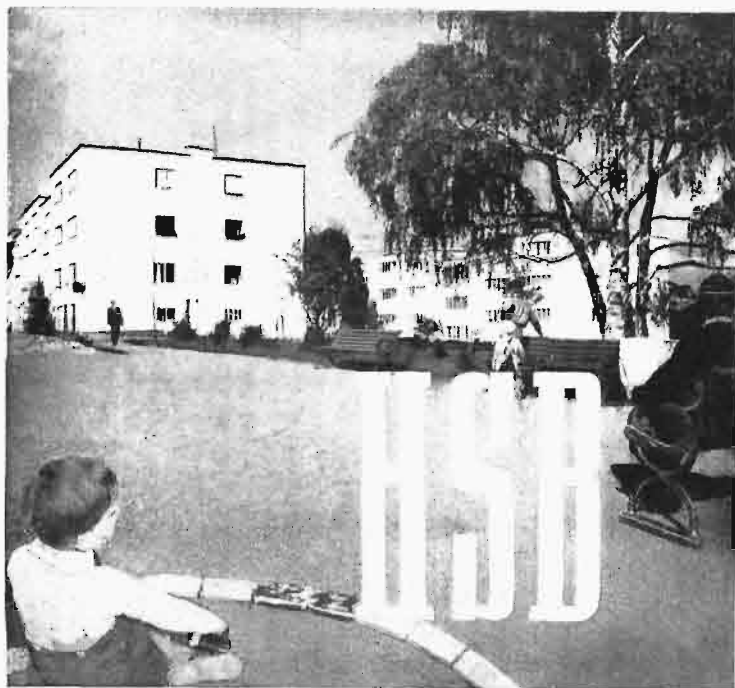


Rys. 13.

TOWARZYSTWO BUDOWLANE I KASA

NA TLE CAŁOKSZTAŁTU SZWEDZKIEGO RUCHU

26



Artykuł poniższy otrzymała redakcja „Architektury i Budownictwa” od Komisji Polityki Mieszkaniowej Stowarzyszenia Architektów R. P. Jest on uzupełnieniem publikacji inż. arch. Krzysz-kowskiego, ogłoszonej w Nr. 1 „Komunikatu S. A. R. P.” z roku 1939 pt. Rozwiązanie Problemu Mieszkaniowego przez Miasto Sztokholm.

Ruch spółdzielczy w Szwecji powstaje później i rozwija się na ogół wolniej niż w krajach Zachodnio i Środkowo Europejskich.

Przyczyny szukać należy najprawdopodobniej w właściwościach geograficznych kraju oraz w późniejszym jego uprzemysłowieniu.

Powierzchnia Szwecji wynosi 449.000 km² przy gęstości zaludnienia 14 mieszkańców na ha, a zatem przewyższającej w Europie tylko gęstość zaludnienia Norwegii i Finlandii. Równocześnie kraj wykazuje dużą rozpiętość w kierunku północnym, przy czym odległość przeciwnych krańców równa się np. odległości Londynu od Neapolu. Sto lat temu 82% ludności trudniło się rolnictwem, w 1870 r. jeszcze 72%, na 3.800.000 mieszk., podczas gdy w 1936 r. już tylko 39,5% na 6.200.000 mieszk. W tym samym czasie (1936) ilość zatrudnionych w przemyśle wynosiła 37,9%, a w komunikacji i handlu 16,4%.

Pierwsze oznaki kooperacji zjawiają się około 1850 roku, jednak krótkotrwale, tak, że o początku na większą skalę można mówić dopiero z rokiem 1865.

Właściwy rozwój rozpoczyna się z powołaniem do życia w 1889 roku Związku Kooperatyw (Kooperativa Förbundet — K.F.), początkowo instytucji uzgadniającej działalność poszczególnych spółdzielni, przekształcającej się jednak z czasem w Związek Związków.

Rozwój jej wywołuje trudności a nawet blokadę ze strony, stworzonego w 1908 roku Związku Sprzedawców oraz karteli, a wreszcie i w pewnych wypadkach odmowy kredytów bankowych. Po trzech latach (1908—1911) walka kończy się zwycięstwem Związku, zwracając przy tym więcej jak cokolwiek innego uwagę społeczeństwa na spółdzielczość.

Gwałtowny rozwój spółdzielni rozpoczyna się z wojną światową i związanymi z nią trudnościami aprowizacyjnymi. Podczas gdy w okresie od 1909 do 1913 ilość członków wzrosła o 38.840 osób, to w latach 1914 i 1918 o 95.000 osób.

Po przejściowej depresji powojennej rozwój ulega dalszemu spotęgowaniu; w czasie od 1924 do 1935 roku ilość członków wzrosła o 293.700 osób, osiągając w roku 1936 cyfrę 568.000 rodzin co odpowiada, przy przyjęciu 4 osób na rodzinę, prawie 1/3 ludności Szwecji.

Pod względem zatrudnienia około 50% pracuje w przemyśle, 20% w rolnictwie, reszta członków zaś reprezentuje pozostałe zawody.

Całkowity obrót wyniósł w 1936 roku — 438 milj. koron.

Ilość zrzeszonych w Związku Kooperatyw spółdzielni wynosiła w roku 1937 — 715.

Pod względem liczebności członków, przeważają obecnie związki największe. Spółdzielnie o ilości członków od 1—200 stanowią 5% całości, o 200 do 500 — 14,7%, o 500 do 1000 — 15,8%, o 1000 i więcej — 64,5%. Układ ten jest następstwem rozwijanej ostatnio bardzo silnie propagandy scaleniowej; stał się on możliwym z rozwojem środków komunikacji, a tym samym rozrostem obszarów naturalnego ciężenia. Za zasadę przyjęto: jeden okręg — jedna spółdzielnia.

Największą organizacją jest Sztokholmski Związek Kooperatyw (Kooperations Förening Stockholm — K.F.S.) powstały przy stopieniu całego szeregu poszczególnych spółdzielni. Ilość członków wynosiła w 1936 r. 80.231 osób, kapitał zakładowy 633.500 koron, ilość posiadanych sklepów 399, zaś obrót 60 milj. koron.

Następnymi co do wielkości są związki w Gotenburgu i Malmö.

Związek Kooperatyw jest największym importerem szwedzkim.

Wraz z pokrewnymi organizacjami Danii, Norwegii i Finlandii tworzy Związek Kooperatyw w roku 1918 Północny Związek Udziałowy (Nordisk Andelsförband — N.A.F.). Jest to pierwsza tego rodzaju instytucja międzynarodowa. Centrala N.A.F. mieści się w Kopenhadze, główna agencja w Londynie. W roku 1936 zamówiono i sprowadzono towarów o wartości 2.600.000 £, z czego dla Związku Szwedzkiego za 1.640.000 £.

Potężniejący Związek Kooperatyw zaczyna ingerować na rynku cen, rozpoczynając walkę z kartelami.

W 1921 roku zakłada Związek fabrykę margaryny w Nonköping (artykułu odgrywającego dużą rolę w gospodarstwie szwedzkim), w następstwie czego cena jej spada w ciągu 3 miesięcy o 13%; wkrótce nabywa również rafinerie oleju w Karlshamn.

W roku 1922 zwraca się Związek przeciwko utworzonemu w 1914 roku kartelowi młynów (którego zyski już w pierwszym roku po jego stworzeniu wzrosły z dotychczasowych 8—9% kapitału zakładowego do 23%, osiągając nawet w roku 1919 jedną trzecią kapitału) kupując największy z szwedzkich młynów „Tre Kronor” (Trzy Korony) u wejścia do portu sztokholmskiego. Młyn rozpoczyna pracę w 1924 r.; kartele

OSZCZĘDNOŚCI PODNAJEMCÓW (H. S. B.)

S P Ó Ł D Z I E L C Z E G O

INŻ. ARCH. ADAM KRZYSZKOWSKI

27

obniżają ceny; rychno spadają one o 55%. Zwycięstwo zostaje ugruntowane nabyciem drugiego zakładu „Tre Lejon” w porcie gotenburskim. Oba zostają szybko zmodernizowane. Ogółem przejęły one około 25% całego przemiatu Szwecji.

Dalszym etapem walki było wypowiedzenie wojny w 1916 r. kartelowi wyrobu kaloszy, artykułu pierwszej potrzeby w Szwecji. Do tej pory zyski i tego kartelu były bardzo wysokie, wynoszące z reguły 30% od kapitału, a nawet osiągając 60% do 77%. Sam fakt podjęcia decyzji interwencji wywołał już spadek cen (o 2 kr. na parze), a przejęcie większości akcji fabryki w Gislaved i jej uruchomienie dla Związku, dalszą obniżkę. W krótkim czasie ilość robotników wzrasta z 300 do 1000, a w 1936 roku okazuje się nawet koniecznym uruchomienie drugiej fabryki w Vikafors, dając tem zatrudnienie dalszym 500 pracownikom.

Na lata 1930—31 przypada walka z międzynarodowym kartelem żarówkowym. Cena kartelowej żarówki 25-wattowej wynosiła 1,35 korony; Związek zapowiedział produkcję po 85 öre, w następstwie czego kartel obniżył cenę do 1,25 korony. Spółdzielcza fabryka „Luma” otworzyła w kwietniu produkcję po 85 öre, kartel już w sierpniu wyrównał do tej samej ceny. W ten sposób cena żarówki została obniżona o 50 öre. Biorąc pod uwagę roczną konsumpcję około 12.000.000 żarówek w Szwecji — daje to rocznie oszczędności w gospodarstwie narodowym 6.000.000 kr. „Luma” zatrudnia około 700 robotników. Z inicjatywy Związku dla jej uruchomienia stworzono ogólnoskandynawskie przedsiębiorstwo związkowe (Kooperativa Lumaförbund), jest ona zatem pierwszą międzynarodową fabryką spółdzielczą. W roku 1934 uruchomiono analogiczne przedsiębiorstwo w Oslo.

Poza tym Związek Kooperatyw nabywa fabrykę obuwia w Örebro (1923), fabrykę sztucznego jedwabiu w Norrköping (1936), największą w Szwecji fabrykę porcelany w Gustavsberg, a w roku 1937 skupuje 50% akcji największej węglowej firmy importowej O. Olsson, aby i w tej dziedzinie uzyskać zupełną niezależność.

Poza tym Związek zakłada cały szereg innych pomniejszych fabryk i zakładów pomocniczych, zwłaszcza przetwórczych w dziedzinie środków żywnościowych.

Wszystkie te wyżej wymienione fakty omówiłem szerzej dla wykazania jak daleko idący wpływ wywarł Związek Kooperatyw również i na całość gospodarki narodowej Szwecji.

Z wiosną 1935 — przejmuje Związek akcje drugiego po Nordiska Kompaniet największego sztokholmskiego domu towarowego P. U. B. — modernizując go i adaptując do swych celów.

Ze Związkiem Kooperatyw współpracują dwa wielkie spółdzielcze Tow. Ubezpieczeń „Lud” (Folket) założone w 1914 r., ubezpieczające na życie i „Współpraca” (Samarbete) założona w 1917 r., przyjmujące wszystkie inne formy ubezpieczenia.

Związek Kooperatyw posiada swoją własną prasę. W roku 1904 zaczyna wychodzić „Kooperator” — niedługo po tym tygodnik „Konsumentblad” (od 1937 r. pod nazwą „Vi”). Ten ostatni początkowo skromnie się rozwijający z końcem 1936 r. osiąga nakład 520 tys. egzemplarzy — największy nakład w Szwecji. Związek jest również poważnym nakładcą — początkowo broszur propagandowych, obecnie przeważnie dzieł treści ekonomicznej.



KRISTINEHAMN. DOMY H. S. B. W DZIELNICY UROXEN.



SZTOKHOLM. DOM H. S. B. NA KNUGSKLIPPAN.

W latach 1918—19 Związek Kooperatyw rozpoczął systematyczne kształcenie swych pracowników. Umożliwione ono zostało w szerszym zakresie z chwilą założenia w Saltsjöbaden pod Sztokholmem specjalnej szkoły „Vårgård”. Kształci ona około 60 uczniów, równocześnie, przeszkalając rocznie średnio 1000 osób. Poza tym w roku 1929 uruchomiono szkołę korespondencyjną. Liczba kół kształceniowych wynosi około 2.500 rocznie; program obejmuje zagadnienia ekonomiczne i ustrojowe, języki, buchalterię, matematykę, literaturę itd.; uczestnicy rekrutują się głównie z pośród pracowników spółdzielni. Poważną rolę odgrywają również tzw. grupy naukowe, popularyzujące zagadnienia społeczne i ekonomiczne wśród członków kooperatywy; liczba zainteresowanych wynosi obecnie około 30 tys. osób.

W roku 1924 zakłada Związek Kooperatyw w Sztokholmie centralne biuro architektoniczne. Ze względu na bardzo wysoki, a pod pewnymi względami pionierski, poziom prac „Pracownia Architektoniczna Związku Konsumów” wywarła olbrzymi wpływ na najnowsze osiągnięcia architektoniczne w Szwecji. Biuro składa się z kierownika i 10 architektów, z których każdy stoi na czele jednego wydziału; wydział jedenasty stanowi oddział obliczeń i kosztorysów. Działalność biura jest oparta na zasadach pracy kolektywnej. Do roku 1935 wykonano wg. planów pracowni około 2 tys. nowych sklepów wraz z kompletnym wyposażeniem, nowych budynków biurowych około 600, przy czym stniejących przebudowano około 500, oraz około 2 tys. pomieszczeń mieszkalnych dla personelu.

Wszystkie wzmiankowane dane odnoszą się do działalności Spółdzielni Konsumentów.

Drugą wielką grupę spółdzielczą stanowią Spółdzielnie Producentów, głównie rolnych, rozwinęły się również bardzo szeroko na terenie Szwecji, niemniej jednak nie osiągnęły tego stopnia rozwoju, co omówione wyżej związki konsumentów.

W latach 1935—36 doszło do porozumienia i uzgodnienia pracy obu grup.

Zjawiające się i postępujące uprzemysłowienie w Szwecji wywołało w drugiej poł. XIX w. wielki brak mieszkań, a w następstwie gwałtowny wzrost czynszów; wyniósł on w latach 1855—70 około 80%. Fakty te stały się przyczyną powstania pierwszych spółdzielni budowlanych. W latach 1870—879 powstają w Sztokholmie pierwsze trzy kooperatywy, w następnym 10-leciu powstaje dalszych 14. W ślady Sztokholmu rychło wstępuje Gotenburg. W roku 1895 ukazują się prawo o Spółdzielniach. Z wejściem jego w życie, w dwa lata później, zarejestrowano już 101 spółdzielni mieszkaniowych. Działalność ich jednak była na ogół sporadyczna i niezorganizowana.

Dopiero wielkim krokiem naprzód staje się założenie w roku 1916, z inicjatywy miasta Sztokholmu i pewnych społecznie zainteresowanych kół „Sztokholmskiej Spółdzielni Mieszkaniowej” (Stockholms Kooperativa Bostadsförening). Udział w kooperatywie wynosi 10% preliminarzowej wartości mieszkania. Członkowie, którzy przez towarzystwo posiadają nieruchomości, wynajmują mieszkania indywidualnie. Czynsze są stosunkowo niskie. Spółdzielnia zaciąga pożyczki do 60% kosztu budowy jako stałe, wyżej zaś jako amortyzacyjne na okres 30 do 40 lat. Większość pożyczek jest udzielana, względnie gwarantowana przez miasto. Mieszkania są z reguły jedno lub dwupokojowe z kuchniami. Towarzystwo posiada (1937) 1857 mieszkań w 30 blokach o łącznej wartości około 27 milj. koron.

Poza tym na terenie całej Szwecji działa wiele innych spółdzielni mieszkaniowych, ograniczają się one jednak z reguły tylko do budowy poszczególnych obiektów.

Uchylenie w roku 1923 ustawy o ochronie lokatorów wywołało liczne wypowiedzenia i eksmisje. Stworzony rok przedtem ogólnopństwowy Związek Lokatorów stanął w obliczu tych faktów bezradny. Wówczas powstała myśl stworzenia własnej instytucji budującej. Stało się nią „Towarzystwo Budowlane i Kasa Oszczędności Podnajemców” — H. S. B.

H. S. B. zostaje założone w Sztokholmie w 1923 roku mając za zadanie budowanie mieszkań, jako rezultatu zorganizowanej współpracy finansowej podnajemców. Już w pierwszym roku wybudowano 4 bloki o 154 mieszkaniach i 8 sklepach; odtąd rozwój postępuje szybko. W roku 1924 powstają analogiczne organizacje w Gotenburgu i Västerås, w 1925 w Malmö, 1926 — Enköping, 1928 — Halmstad, 1929 — Norrköping, 1930 — Östersund, 1931 — Lidköping, Sundbyberg Skövde itd. — osiągając już w 1936 ogólną liczbę 68-u organizacji, w różnych częściach kraju.

W dotychczasowych formach spółdzielczych członkowie lokują zasadniczo pieniądze wprost w domach budowanych — nie mając żadnego interesu w dalszym kontynuowaniu działalności budowlanej. W następstwie każdy dom jest izolowaną jednostką — przy zupełnym braku ciągłości doświadczalnej i organizacyjnej.

H. S. B. — jest ustawicznie działającą organizacją budowlaną — i to budującą tylko domy mieszkalne. W następstwie gromadzone przez nią stałe doświadczenia organizacyjne i techniczne pozwalają na jak najdalej idące udoskonalanie i potanianie kosztów produkcji.

Członkiem H. S. B. może być każdy bez względu na stan, zawód i przekonania.

Schemat organizacyjny H. S. B. przedstawia się następująco. Każdy nowowbudowany dom jest jednostką prawną i ekonomiczną — zwaną Związkiem Pochodnym. Większa ilość takich domów tworzy organizację główną, macierzystą, — Związek Macierzysty (Główny); jeden dla każdego miasta (gminy), wiążą się one z nim organizacyjnie i ekonomicznie. Głównym zadaniem organizacji macierzystych jest budowa nowych obiektów. Tego rodzaju organizacji istniało w roku 1936 — 68, liczba ich stale wzrasta.

Organizacje macierzyste są związane w centralną organizację krajową — Związek Krajowy (Riksförbund), stworzony w roku 1926. Udziela on związkom poszczególnych miast rady i pomocy w dostarczaniu rysunków i kalkulacji finansowych, w uzyskiwaniu pożyczek, statutów, umów i taryf, oraz przeprowadza ogólną rewizję. Oprócz tego zakupuje materiały budowlane.

Zarząd organizacji naczelnej składa się z przedstawicieli czterech największych związków: w Sztokholmie, Gotenburgu, Malmö i Norrköping.



SZTOKHOLM, DOMY W DZIELNICY FREDHÄLL.

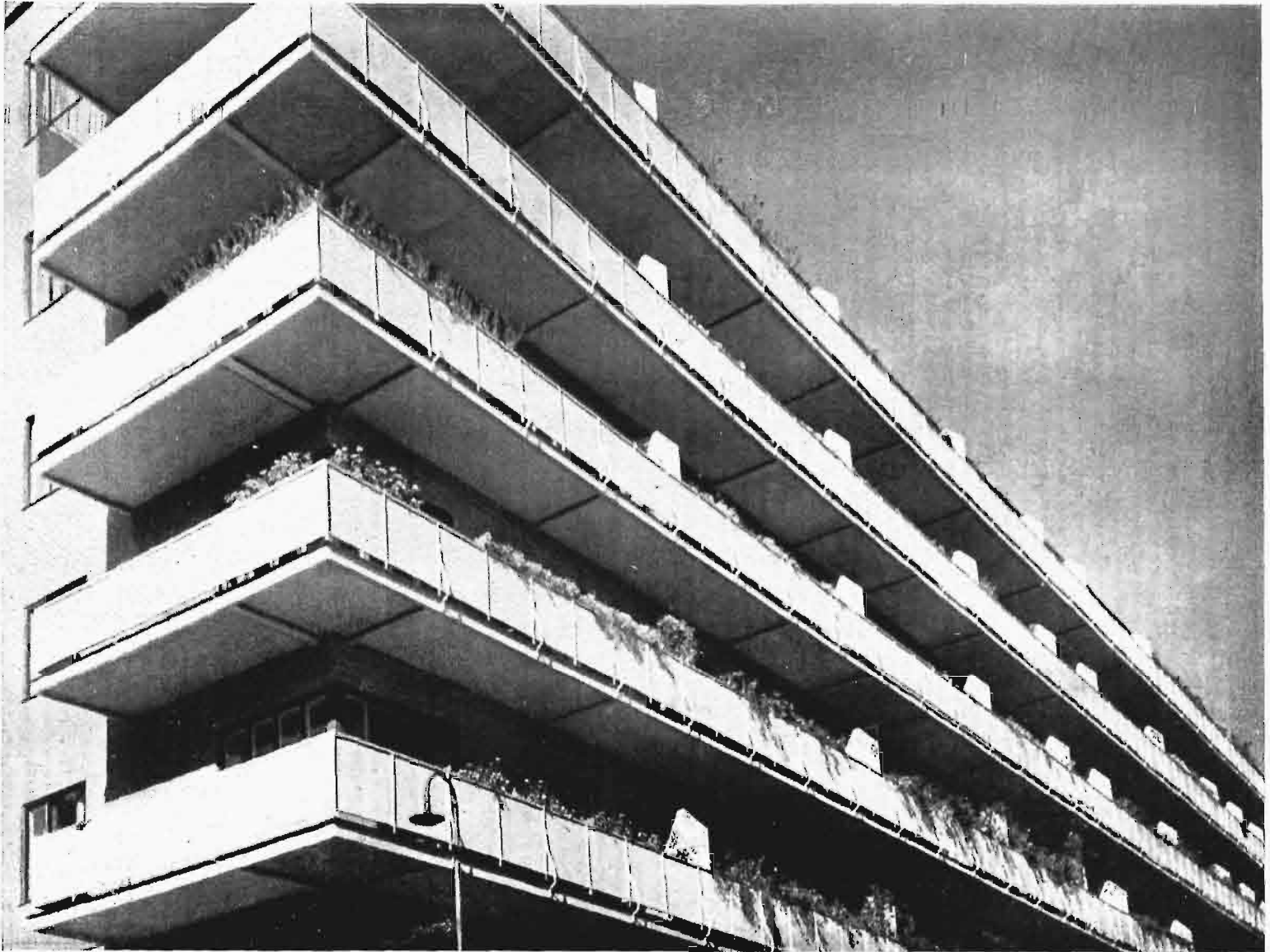
H. S. B. buduje z reguły domy kilkukondygnacyjne — wolnostojące — w sąsiedztwie zieleni, parków i wody — przede wszystkim zatem na obrzeżach miasta.

Uważając wnoszenie nowych budynków nienowocześnie wyposażonych za ekonomicznie niewłaściwe, nadaje H. S. B. mieszkańom wysoki i coraz wyższy standart. We wszystkich budynkach instaluje się centralne ogrzewanie, centralne rozrowadzenie gorącej wody, centralne instalacje radiowe, zsypy do śmieci, oraz całkowite zmechanizowane i zelektryfikowane pralnie.

W większych budynkach, względnie ich kompleksach, stosuje się od roku 1931 śmiecie jako materiał opałowy w kotłowniach C. O. oraz dla podgrzewania wody. Stwierdzono, że metoda ta w stosunku do praktykowanej dotychczas wywózki przez koncesjonowanych przedsiębiorców daje około 55% oszczędności. Nowością techniczną są również specjalne, izolowane komory do trzepania (piskrum). Pył wchłaniany przez odpowiednie wyciągi jest następnie unieszkodliwiany.

We wszystkich mieszkaniach znajdują się łazienki, względnie w najmniejszych przynajmniej prysznice. Kuchnie wyposażone są w instalacje elektryczną lub gazową, tudzież całkowicie zaopatrzone w zmywaki, z reguły z nierdzewnej stali, mechaniczne lodownie oraz wszystkie potrzebne stoły, szafki itd. W pokojach wbudowane są niezbędne szafy i garderoby. Rzutowo dąży się do stworzenia przy tej samej powierzchni jak największej ilości pokoi sypialnych, dla pełnego rozdziału pod względem płci i wieku, przy możliwie dużym jednym pokoju mieszkalnym (vardagsrum). Kuchnie, wobec całkowitego zmechanizowania, stosuje się jak najmniejsze, od 7 do 5 m². W przedpokoju wyróżnia się specjalne pomieszczenie na okrycia zewnętrzne (kapprum).

Według danych z 1933 roku w Związku Sztokholmskim 65% mieszkańców stanowiły rodziny robotnicze, przy czym na ogólną sumę 7 tys. lokali: mieszkania jednopokojowe z kuchnią lub wnątką kuchenną stanowiły 67%, dwupokojowe z kuch.



SZTOKHOLM. DOMY W DZIELNICY MARMORN.

lub wnętrzą kuch. 30%, trzypokojowe z kuch. 2%, większe mieszkania 1%. Z końcem roku 1936 Związek ten posiadał 9.576 mieszkań, wartości około 130 milj. koron przy 11.538-u członkach.

Ogółem H. S. B. do końca roku 1936 wybudowało 14.516 mieszkań, o łącznej wartości 184.584.427 koron.

Zdolności płatnicze członków ilustrują następujące dane: na przełomie 1936/7 roku w Związku Sztokholmskim były zaledwie nieopłacone dwa mieszkania, a suma zaległych czynszów wynosiła 0,19% ogólnej sumy należności. W innych miastach próżne mieszkania lub zaległości zdarzają się tylko przypadkowo. Wykazuje to jasno, że członkowie pochodzą z najoszczędniejszych warstw ludności.

H. S. B. buduje cztery typy domów oznaczonych literami A, B, C oraz od roku 1936 typ czwarty D.

Kupujący mieszkanie wpłaca wkład, który dla domów typu A (wyższy standart) wynosi 10%, zaś dla domów typu B (niższy standart) 5% wartości mieszkania. W największym ze związków — sztokholmskim — właściciel mieszkania pobiera procent od tej sumy. Dla otrzymania tych mieszkań obowiązują zwykle warunki H. S. B. — udział w wysokości 50 koron i wpłacenie przy umowie wyżej wymienionego wkładu.

Domy typu C są to z reguły tak zwane domy fundacyjne. W fundacjach tych współpracuje H. S. B. z pewną ilością gmin, przy czym w zarządzie większość ma spółdzielnia, a gminy po dwóch przedstawicieli. Fundacje budują domy i zarządzają nimi. Wynajem odbywa się pod kontrolą gminy, za co służą one bezpłatnymi terenami — stąd koszty tych mieszkań są znacznie niższe.

Domy typu D są przeznaczone dla niezamożnych rodzin o wielu dzieciach (artykuł z Komunikatu S. A. R. P.-u l. 1939). Na budowę tych domów — decyzją parlamentu z 1935 r. — są udzielane pożyczki państwowe, które są częściowo lokowane w bu-



SZTOKHOLM, DOMY W DZIELNICY KRISTINBERG.

dynkach w wysokości 50—95% kosztów budowy, częściowo służą jako roczna zapomoga rodzinna, a mianowicie w wys. 30% czynszu dla rodzin o 3 dzieciach, 40% dla rodzin o 4-ech i 50% dla rodzin o 5-u i więcej dzieciach.

Na tych zasadach rozpoczął Związek Krajowy wspólnie z 30 gminami budowę tego rodzaju domów — typu D. Wszystkie mieszkania są wyposażone w łazienki, centralne ogrzewanie oraz gorącą i zimną wodę. W większych miastach urządza się wspólne sale zabaw dla dzieci. Mieszkania są najmniej dwupokojowe z kuchniami.

Przy przyznawaniu mieszkań przeprowadza się specjalną selekcję kandydatów na lokatorów. Starający się podaje nazwisko, wiek, stan rodzinny, zawód, adres, zarobki i stosunki majątkowe — dane te są kontrolowane, jak również dotychczasowe mieszkanie i stopień uspołecznienia petenta.

W ogólności dąży się do wyeliminowania elementów asocjalnych, celem uniknięcia zaniedbania mieszkań, starając się natomiast o ich wyróżnienie czystością i porządkiem.

Według statutu Związku Sztokholmskiego członkowie otrzymują zwrot wkładów po 20 ew. 25 latach. Pierwsze wzroty nastąpią w 1944 roku. Na prowincji, gdzie czynsze są znacznie niższe, wpłacone wkłady nie są zwracane.

Na własne środki finansowe Spółdzielni składają się wkłady członków oraz wpłaty ze sprzedaży Udziół budowlanych i z Kas Oszczędności.

Wkłady wpłacane są przez członków Związkowi Macierzystym.

Udziały budowlane (Riksförbundsbyggnadsfondbevis) są wydawane przez Związek Krajowy w wysokości 50.—, 100.—, 500.— i 1000.— koron o 10-letnim obiegu. Nabywcami są członkowie i dostawcy H. S. B. Udziały są corocznie amortyzowane.



Z WNĘTRZ DOMÓW H. S. B.



WRZUT DO ŚMIECI.



OPIEKA NAD NAJMŁODSZYMI W DZIECIŃCU H. S. B.



KOMORA DO TRZEPANIA.

Procent ustala się co pół roku, jest on oczywiście wyższy od zwykłego oszczędnościowego, w 1937 wynosił 4,5%. Do końca roku 1936 wydano takich udziałów na łączną sumę 1.700.000 koron.

Kasy Oszczędności dla członków H. S. B. zorganizował Związek Krajowy w ramach poszczególnych Związków Macierzystych. Oprocentowanie wkładów wynosiło w roku 1937 3,5%. Kapitały są używane jako kredyt budowlany na drugim miejscu hipotek.

Kredyty na czas budowy są podejmowane w bankach do wysokości 60% jej kosztów, pozostałe 30 do 35% pokrywa się z kapitału obrotowego Związku Krajowego i Związków Głównych oraz środków Kas Oszczędności. Brakujące 10—5% tworzą udziały członków.

Po skończeniu budowy zaciągają się, na miejsce dotychczasowych, inne pożyczki niższej oprocentowane. Do wysokości 60% są udzielane pożyczki stałe (Bottenlån) przez Banki, Tow. Ubezpieczeń i Tow. Hipoteczne. Na drugim miejscu (Sekun-

derlan) dochodzą pożyczki Związków Krajowego i Macierzystego do 90—95% całości, resztę stanowią wkłady członków. Tutaj też odgrywają dużą rolę: pomoc Państwa, Miasta i Tow. Ubezpieczeń.

Siłą rzeczy udział kapitałów własnych z rozwojem organizacji staje się coraz większy.

Według danych z roku 1933, roczna opłata mieszkaniowa np. w wys. 750 koron rozkłada się w nast. sposób: 470 kr. procenty, 109 kr. amortyzacja, 77 kr. świadczenia, jak sprzątnięcie itd., 66 kr. gorąca woda, 24 kr. reparacje wewn. i 7 kr. fundusz rezerwowy. Opłata miesięczna, obejmująca również amortyzację, po 25—30 latach spada mniej więcej do połowy, tzn. procentu od pożyczki stałej plus stałe świadczenia.

Przy dużej ilości mieszkań zrozumiałą jest tendencja do ew. zmian lub sprzedaży lokali. Dla ułatwienia i kontroli tych transakcyj stworzono specjalną centralę, biorącą pod uwagę tak interesy członków, jak i organizacji. Niezależnie od niej stworzono również specjalny fundusz odkupu mieszkań w wypadku konieczności wyższej ze strony lokatora, jak śmierć, wypadek, bezrobocie itp.

Projekty budynków są sporządzane we własnych biurach architektonicznych H. S. B.

Poza tym, celem obniżenia kosztów budowy, stworzono przy Związku Krajowym centralne biuro zakupu materiałów. Zakupione materiały są przekazywane wprost przedsiębiorcom, z reguły firmom, stale współpracującym z H. S. B. Spółdzielnia posiada również własne stolarnie, wapienniki oraz wytwórnie sztukatorskie.

W dalszym ciągu H. S. B. jest właścicielem wielkiej fabryki mebli (Hyresgästernas Möbelfär), odpowiednich dla małych mieszkań, budowanych przez Spółdzielnię. W następstwie masowej produkcji są one tanie; członkowie nabywają je poza tym z 10% opustem. Specjalni fachowi doradcy są oddani do dyspozycji klientów. Dla popularyzacji racjonalnego urządzenia mieszkań zorganizowano cały szereg odpowiednich wystaw jak: Mieszkanie i Sztuka, Mieszkanie i Barwa itd.

W ostatnich latach H. S. B. zwróciło wydatniejszą uwagę i na mniejsze miejscowości. Istniejący tam typ zabudowy zmusił Spółdzielnię do zainteresowania się budową drewnianych domów jednorodzinnych. Przystąpiono do opracowania projektów, a następnie ich realizacji. Zastosowanie jak najdalej idącej standaryzacji dało możliwości dużych oszczędności.

W roku 1937 zakupuje H. S. B. wielką fabrykę domów „Boro”. Domy produkuje się w czterech typach zwanych Boro, Juno, Seco i Campo; konstrukcje te różnią się sposobem wykonania ścian tak wewnętrznych jak i zewnętrznych i w następstwie stopniem uproszczenia montażu. Opracowano 8 typowych planów domów 2—5 pokojowych z kuchniami kładąc jednak główny nacisk na dom trzypokojowy, występujący w trzech odmianach. Ze względu na estetyczny wygląd osiedli, architekturę dostosowano do istniejących obiektów. Centrala Oddziału udziela fachowych porad, co do wyboru planów, wyboru parcel, zakupu materiałów, kontraktów, ubezpieczeń itd., oraz na życzenie ułatwia wszystkie te czynności. Budujący stają się członkami H. S. B., a na określonych terenach zrzeszają się w Związki mieszkańców domów jednorodzinnych, zajmujące w stosunku do Związku Głównego stanowisko związków prawnomieszkaniowych domów blokowych. Fabryka „Boro” wyprodukowała w roku 1937 — 1.190 obiektów.

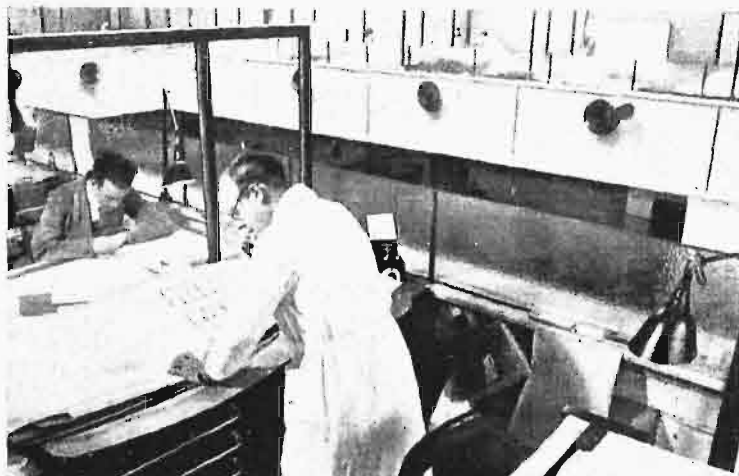
Spółdzielnia podchodzi do klienta przez odpowiednią służbę informacyjną, systematycznie wydawane katalogi i prospekty, tudzież prasę.

Współ z Związkiem Podnajemców, do którego członkowie H. S. B. obowiązkowo należą, wydaje Związek dwutygodnik „Dom i Ognisko” (Hus och Hård), o nakładzie 32.000 egzemplarzy.

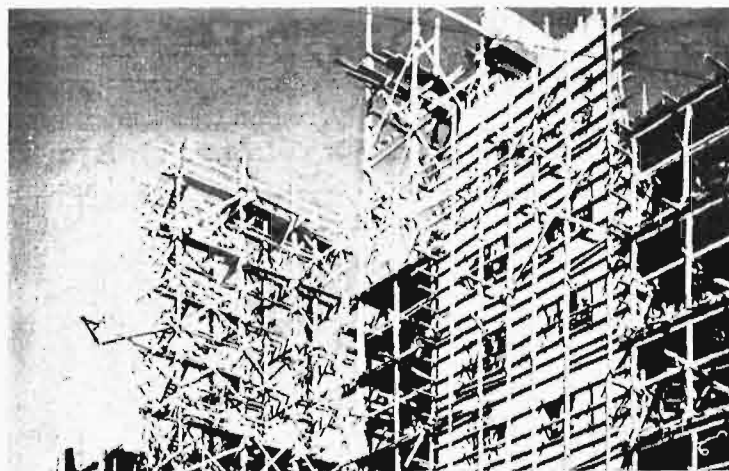
Związek Sztokholmski, chcąc rozwiązać dla swoich członków sprawę wywczasów letnich, zakupił Årsta Havsbad, w odległości 32 km od Sztokholmu, jedną z najpiękniejszych miejscowości w okolicy. Są tu kawiarnie, restauracje, hotele,

Z KĄPIELISKA NADMORSKIEGO H. S. B. W ARSTÅ.





BIURO ARCH. H. S. B. W SZTOKHOLMIE.



WIDOK Z BUDOWY.

plac zabaw i różnego rodzaju kąpiele, a około 400 członków ma tu swoje domki letnie. Również założono tu kolonie wypoczynkowe dla dzieci.

W tym samym Związku Sztokholmskim „Klub Centralny Związku Lokatorów” kieruje wszechstronną pracą doształcenią wśród mieszkańców. Z centralą są związane związki sportowe, koła naukowe i kobiece oraz teatr amatorski. Centrala urządza wycieczki, abonamentowe przedstawienia w teatrach itd.

Dla ulżenia rodzinom, w których i kobieta pracuje zawodowo, H. S. B. zakłada dziecińce. Pierwsze pochodzą z 1929 roku. Są tu sypialnie, sale zabaw, jadalnie i pokoje dla personelu, jak również, w salach zabaw, biblioteka, przyrządy gimnastyczne i radio. Każdy dzieciniec posiada kierowniczkę oraz jedną do dwóch pomocnic — zależnie od wielkości zakładu. Specjalny lekarz kontroluje stan zdrowia dzieci. Dzień przechodzi według specjalnego schematu; dzieci otrzymują tu opiekę i jedzenie.

Z dziecińcami wiążą się również miejsca pracy dla młodzieży, gdzie chłopcy przechodzą naukę robót stolarskich i metalowych, dziewczęta gotowania itd. W domach na „Kungsklippan” założono również pierwszy hotel dziecięcy na czas ew. wyjazdu względnie choroby rodziców.

W roku 1935 zanotowano w dziecińcach 91.331 odwiedzin. Opłaty wynoszą dziennie 60 öre za dziecko; przy większej ilości rodzeństwa: dla dwóch dzieci — 1 koronę, dla trzech — 1,30 kr., dla czterech i więcej — 1,60 kr. Dla niemowląt opłata dzienna wynosi 1 koronę; w hotelu — 2 kr. za dziecko na dobę. Dla dzieci przez krótszy czas przebywających opłata wynosi 10 öre za godz.

Na jesieni 1936 roku otworzył H. S. B. specjalne seminarium dla wychowawczyń o 2-letnim programie.

Cała ta praca jest wyrazem dążenia do stworzenia mieszkania o najwyższym standardzie i maksymalnej opiece nad dzieckiem.

LITERATURA. Materiał został oparty: 1) odnośnie do części ogólnej, na publikacjach: A. Gjöres: Cooperation in Sweden 1937, A. Hedberg Konsumgenossenschaftswesen in Schweden 1936, oraz sprawozdaniu Kooperativa Förbundets Arkitektkontor 1925—1935, 2) odnośnie do działalności H. S. B. na jego sprawozdaniach, broszurach propagandowych i katalogach, tudzież poszczególnych artykułach z publikacji fachowych. Fotografie pochodzą z publikacji H. S. B. z roku 1937.



ELEKTROWNIA WODNA.

Kentiku Sekai. 9. 1938.

Porty lotn., stacje kolejowe.

Port lotniczy w Helsingsforsie. Sytuacja, plany fot. wewnątrz, hangary.
Architekten. 7. 1938.

Biurowe i handlowe.

Różne przykłady domów biurowych (wieżowców).
Architectural Record. 12. 1938.
Dom handlowy w Los Angeles. 4 b. duże kondygn. w sytuacji narożn.
wolnostojący. Wnętrza.
Architectural Record. 11. 1938.

Wystawy.

Wystawy w Zurychu, Liège, Rzymie, Glasgow, Düsseldorfie i N. Yorku.
Fragmenty.
L'Architecture d'aujourd'hui. 10. 1938.

Szkoły, uczelnie.

Szkoła handlowa w Viipuri. 4 kond. budynek na otwartej przestrzeni.
Jednotraktowy. Plany, fot. zewn. i wewnątrz.
Arkitekten. 9. 1938.
Instytut anatomiczny w Tubingen.
Moderne Bauformen. 7. 1938.
Szkoła początkowa i gimnazjum żeńskie (Japonia).
Kentiku Sekai. 12. 1938.
Szkoły — początkowe, średnie, wyższe, specjalne. Zeszyt specjalny.
L'Architecture d'aujourd'hui. 8. 1938.

Budynki sportowe.

Pływalnia odkryta z plażą w Lozannie.
" w Oslafjordzie.
" w Ciechocinku.
" pod Madrytem i inne odkryte.
Moderne Bauformen. 8. 1938.
Stadion Massaryka na Strachowie.
Architekt S. I. A. 7. 1938.

Teatry, kina i sale widowiskowe.

Kino w Pradze.
Stavba. 10. 1938.
Teatr na wolnym powietrzu w Budapeszcie.
Tér ès Forma. 8—9. 1938.
Sale widowiskowe. Zeszyt specjalny.
L'Architecture d'aujourd'hui. 9. 1938.
Kinoteatr Alhambra w Tripolisie.
Rassegna di Architettura. 10. 1938.

Cmentarze.

Wojskowy cmentarz i mauzoleum.
Deutsche Bauzeitung. 11. 1938.
Cmentarze Wojskowe.
L'Architecture d'Aujourd'hui 7. 1938.
Cmentarz poległych i pomniki w Italii.
Rassegna di Architettura. 10. 1938.

Budynki reprezentacyjne.

Ambasada niemiecka w Londynie.
Moderne Bauformen. 7. 1938.

Urbanistyka.

Projekt regulacji dzielnicy Mediolanu.
Casabella. 132. 1938.

Różne.

Najnowsza architektura Pragi Czeskiej.
Architectural Record. 10. 1938.
Wejścia do domów mieszkalnych.
j. w. 8. 1938.
Kraty metalowe.
Baugilde. 32. 1938.
Stacje benzynowe.
Kentiku Sekai. 12. 1938.
Inwentaryzacja agory w Milecie.
Journal of the R. I. B. A. 17. X. 1938.

Domy czynszowe.

Amerykańskie bloki mieszk. (typowe plany, rozwiązania sytuacji).
Architectural Record. 9. 1938.
Domy czynszowe w Tripolisie.
Rassegna di Architettura. 10. 1938.

Budynki przemysłowe.

Wytwórnia samolotów i inne zakłady przemysłowe w Ameryce.
Architectural Record. 6. 1938.
Elektrownia wodna w Toyama (Jap.).
Kentiku Sekai. 9. 1938.
Centrala elektryczna w Lombardii.
Rassegna di Architettura. 10. 1938.

Budynki Wojskowe.

- Szkola pilotów w Dreźnie. Baugilde. 21. 1938.
 Szkoła pilotów we Florencji. Rassegna di Architettura. 9. 1938.

Kawiarnie, restauracje, sklepy.

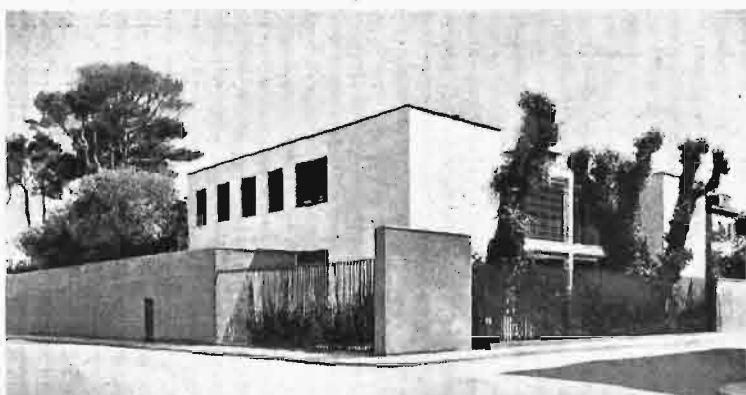
- Hotele, kawiarnie i restauracje. Zeszyt specjalny. L'Architecture d'aujourd'hui. 12. 1938.

Kościóły.

- Program kościoła katol. Architektura klasztorna. Kościoły. Kaplice. Synagogi, Krematoria. Zeszyt specjalny. L'Architecture d'aujourd'hui. 7. 1938.

Budynki użyteczności publicznej.

- Komora celna w Helsinkach (port). Architekt S. I. A. 4. 1938.
 Muzeum cesarskie w Tokio. Kentiku Sekai. 8. 1938.
 Zajezdnia autobusów w Tokio. Kentiku Sekai. 10. 1938.
 Biura i prefektura miasta Utunomia. Kentiku Sekai. 11. 1938.



Hotele pensjonaty.

- Dom wakacyjny urzędników pryw. nad jeziorem Balaton. Tér ès forma. 7. 1938.
 Hotel w Matrà (Węgry). Plany, elewacje. Dużo wnętrza. Tér ès forma. 11. 1938.
 Hotel Gooza (Japonia). Kentiku Sekai. 10. 1938.

Konstrukcja.

- Konstrukcja niektórych pawilonów na Wystawie światowej w N. Yorku. U. S. A. Architectural Record. 11. 1938.
 Most Henry Hudson N. York U. S. A. Łuk 256 stóp ang. L'Ossature Metallique. 9. 1938.
 Mosty żelbetowe. Journal of the R. I. B. A. 12. IX. 1938.
 Drzewo i jego najnowsze zastosowanie w konstrukcjach. L'Architecture d'aujourd'hui. 11. 1938.
 Kramy portowe, dźwignie itp. Casabella. 130. 1938.

Domy mieszkalne.

- Willa Frank Lloyd Wrighta w Pensylwanii. Arkitekten. 8. 1938.
 Willa koło Neapolu nad morzem. Tér ès forma. 18. 1938.
 Willa w Livorno. Casabella. 129. 1938.

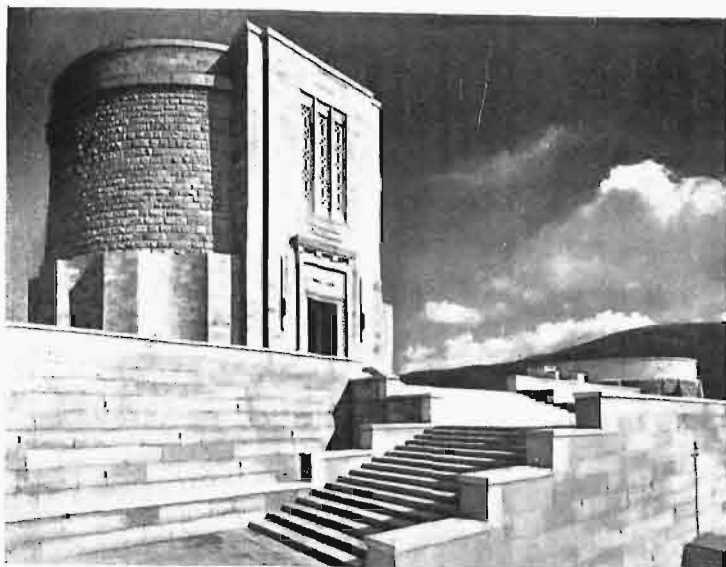
Szpitala, sanatoria.

- Szpitala amerykańskie: dla gruźlików, dla umysłowo chorych, dla przestępców. Klinika „przemysłowa”. Szpitala ginekolog. Obszerne studium. Architectural Record. 8. 1938.
 Klinika laryngologiczna w Stuttgarcie. Moderne Bauformen. 10. 1938.
 Pawilon dermatologiczny w Pradze. Stavba. 9. 1938.
 Zakład kąpieli słonecznych dla dzieci w Legnano (Italia). Casabella. 129. 1938.
 Letnie Kolonie nadmorskie dla dzieci. Casabella. 130. 1938.

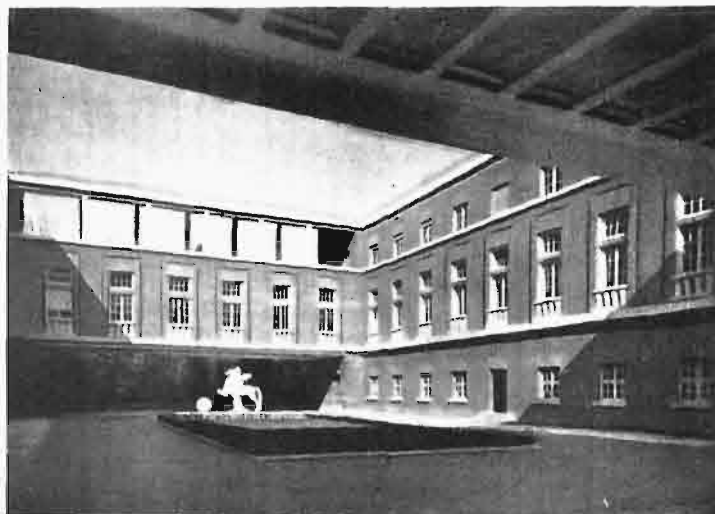
WILLA W LIVORNO. ARCH. GIANCARLO PALANTI.

Casabella. 129. 1938.

Z A G R A N I C Z N Y C H



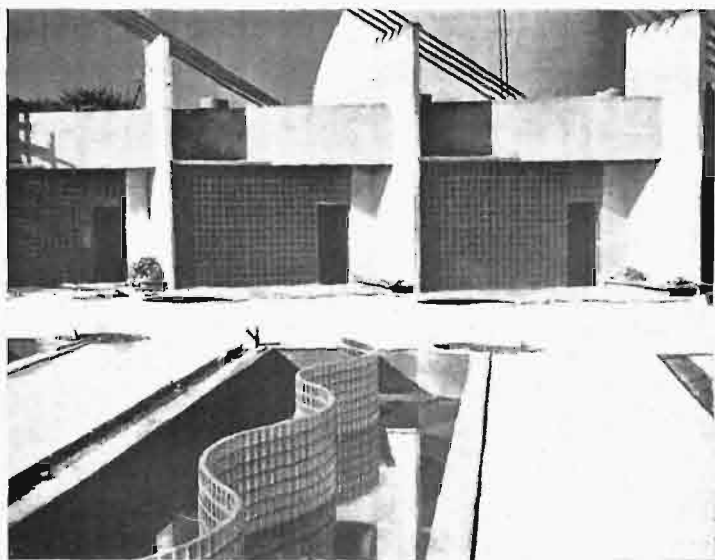
CMENTARZ POLEGŁYCH. Rassegna di Architettura. 10. 1938.



WYŻSZA SZKOŁA WOJENNA LOTNICZA. Rassegna di Arch. 9. 1938.



MOST W U. S. A. L'Ossature Metallique. 9. 1938.



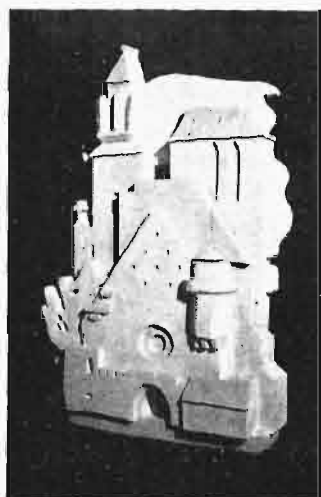
FRAGMENT PAWILONU WYSTAWOWEGO. Architekural Record 11. 1938.



HOTEL GOORA. (JAPONIA) Kentiku Sekai. 10. 1938.



WILLA FRANK LLOYD WRIGHTA. Arkitekten. 8. 1938.



ARCHITEKTURA I URBANISTYKA W N. J.



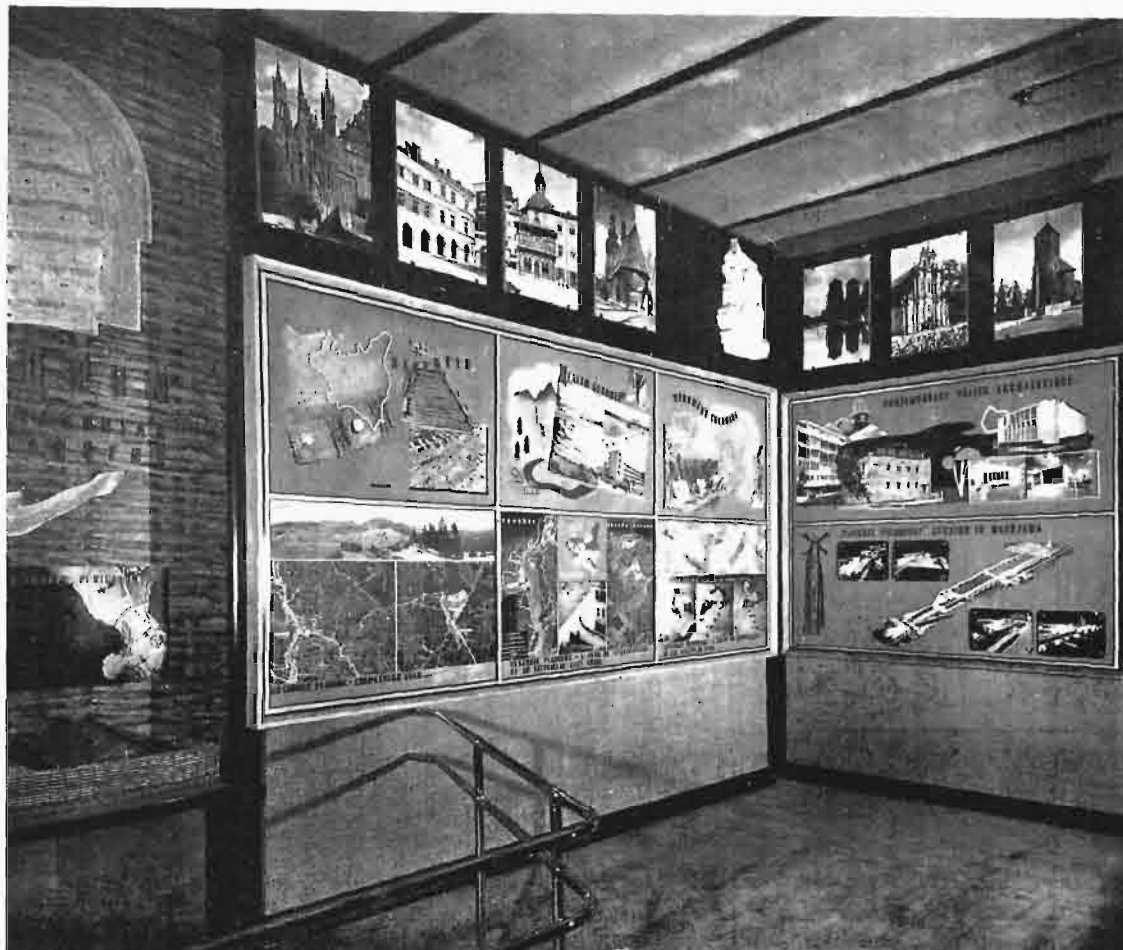
Architektura i Urbanistyka otrzymały w Pawilonie Polskim na wystawie w Nowym Jorku około 25 m² ściany w sali, w której wystawiają prócz tego swe ekspozycje Ministerstwo W. R. i O. P. oraz Instytut Spraw Społecznych. Miejsca tego było znacznie za mało na względnie wyczerpujące opracowanie tematu, toteż projektodawcy musieli ograniczyć się do przedstawienia pewnych fragmentarycznych raczej zagadnień.

Kontynuując tendencje, które przyświecały twórcom całego pawilonu, położono główny nacisk na podkreślenie istnienia w naszej architekturze i urbanistyce tradycji dawnych, tak dawnych, że wiele narodów, a zwłaszcza naród amerykański może ich nam pozazdrościć.

Jako główny akcent wyzyskano rozkopywaną obecnie osadę Biskupińską. Jej racjonalne rozplanowanie, prawidłowo poprowadzone ulice, a w całości założenia myśl generalna, przeprowadzona konsekwentnie od początku do końca, słusznie nas upoważnia do nazwania Biskupina wzorem praurbanistyki słowiańskiej. Sędziwy zaś wiek Biskupina, wyrażający się sumą 2500 lat winien dać do myślenia publiczności amerykańskiej.

Główną atrakcją tyżącą Biskupina będzie mały obramowany kamieniem basenik i umieszczony w nim fragment oryginalnej konstrukcji domu, składający się ze słupa narożnego i sumika. Model-rekonstrukcja kompleksu 4-rech domostw z ulicami i falochronem daje pojęcie o dawnym wyglądzie osady. Przed basenikiem ustawiony będzie masywny dębowy słup, pokryty ornamentami zaczerpniętymi z odkopanej w Biskupinie ceramiki. Całość uzupełniono dwoma oryginalnymi garnkami, planem rozkopanej części osady, zdjęciami i mapką rozmieszczenia osad słowiańskich współczesnych Biskupinowi. Z mapki tej opartej na badaniach polskich i niemieckich uczonych wynika, że zasięg Słowiańszczyzny wykraczał daleko poza obecne granice Polski, sięgając Berlina i Hamburga.

Z jednej i drugiej strony ekspozycji Biskupińskiej 14 barwnych plansz, wykonanych w plastycznej technice obrazuje poszczególne zagadnienia i osiągnięcia naszych architektów i urbanistów. I tak Biuro Planowania Regionalnego Ziemi Górskich przedstawia projekt rozplanowania grupy osiedli turystyczno-lotniskowych w dolinie Prutu, projekt zagospodarowa-



nia otoczenia zbiorników wodnych w Rożnowie i Porąbce, oraz fragment Drogi Karpackiej. Z tematów czysto urbanistycznych, poszczególne plansze obrazują rozwój miast polskich (Warszawa), zieleń w mieście (Warszawa), rozwiązanie problemu komunikacyjnego w mieście średniowiecznym przez przerzucenie głównej arterii komunikacyjnej poza obręb historycznej części miasta (Kraków), osiedla robotnicze (Janowa Dolina), wreszcie projekt dzielnicy Marszałka J. Piłsudskiego oraz projekt wielkiego parku sportowego na Siekierkach w Warszawie.

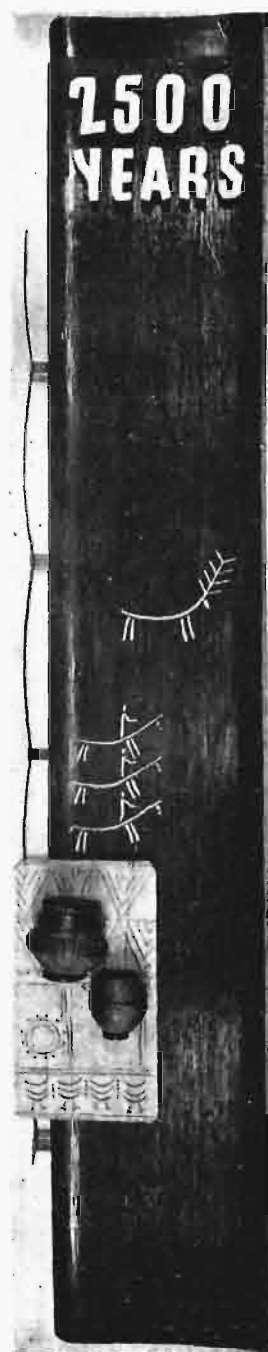
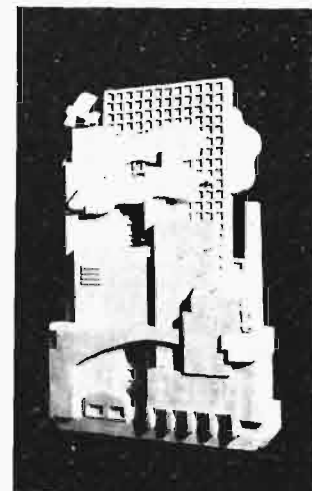
Dawna polska architektura przedstawiona jest na szeregu sztychów i fotografii, uwzględniających zabytki architektury kościelnej i świeckiej wszystkich okresów. Mamy więc tu zdjęcia z Krakowa, Lwowa, Zamościa, Nieborowa, Strzelna i in.

Ze względu na trudność zobrazowania w ramach tak szczupłych, jak na to miejsce pozwalało całokształtu współczesnej polskiej architektury, ograniczono się do przedstawienia kilku rozmaitych obiektów architektonicznych, o różnej skali i przeznaczeniu. Dano tu zdjęcia z Muzeum Narodowego w Krakowie (arch. arch. B. Szmidt, Dumnicki i J. Juraszyński), Obserwatorium meteorologicznego w Tatrach (arch. arch. A. Kodelska i A. Kodelski), Domu czynszowego w Al. Przyjaciół w Warszawie (arch. J. Żórawski), Willi prywatnej w Al. Na Szkarpie (arch. B. Pniowski), Domku weekendowego w Komorowie (arch. J. Bogusławski). Niezależnie od tego na osobnej planszy znajduje się szereg przykładów architektury uzdrowskiej z Żegiestowa, Wisły itd.

Dwie płaskorzeźby symbolizujące dawną i nową architekturę oraz model-rekonstrukcja ostatnio odkrytego barbakanu warszawskiego dopełniają całości stoiska.

Stoisko wykonane zostało całkowicie w kraju (za wyjątkiem basenu i instalacji oświetleniowej) i po rozmontowaniu przesłane już do Nowego Jorku. Wykonanie w drzewie (jesion i dąb), cokół obity materiałem.

Projekt i wykonanie stoiska arch. arch. Stanisław Gałęzowski, Władysław Pieńkowski i Jan Załęski.





FOTEL — DĄB SZARO BEJCOWANY,
POKRYCIE — SAMODZIAŁ BRĄZOWY.
KREDENS — BRZOST I GRUSZKA.



INŻ. ARCH. A. PŁACHCIŃSKI

FOTEL — CEGLASTY ZAMSZ,
KANAPA — DĄB BEJCOWANY
POKRYCIE — NIEBIESKI SAMODZIAŁ,
STOLIK — DĄB SZARO BEJCOWANY.



fot. E. Raulin.

fot. Cz. Olszewski.



DRZEWO — JAWOR, KILIM I POKRYCIE
TABORETU GRANATOWE, SZLAKI SZARE,
NARZUTA NA TAPCZAN BIAŁO-SZARO-
CZARNA.

INŻ. ARCH. W. OYRZANOWSKI